

Moskwa serdecznie powitała polskich gości

Delegacja partyjno-państwowa PRL z Edwardem Gierkiem przybyła do Kraju Rad

Rozpoczęcie rozmów polsko-radzieckich

Obiad na Kremlu na cześć polskiej delegacji

MOSKWA (PAP) — Na zaproszenie KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR we wtorek przybyła do Moskwy z oficjalną wizytą przyjaźni partyjno-państwowa delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z I sekretarzem KC ZPR EDWARD GIERKIEM.

Tysiące mieszkańców stolicy Kraju Rad wzięło udział w manifestacyjnym powitaniu przybyłej do Moskwy polskiej delegacji.

Dworzec Białoruski, plac przed tym zabytkowym gmachem, ulica Gorkiego prowadząca w kierunku Kremla są odświętnie udekorowane. Wszędzie powiewają czerwone i biało-czerwone flagi. Mieszkańcy Moskwy przybyli z kwiatami, ze szturmówkami. Nad szpalierami witających widnieją portrety Edwarda Gierki i Leonida Breżniewa. Na transparentach napisy: „Serdecznie witamy drogiego polskiego przyjaciela”, „Niech się ZPR — awangarda narodu polskiego”, „Niech umacnia się i rozwija wieczna przyjaźń narodów radzieckich i polskiego”.

Zbliża się godz. 12.00 czasu moskiewskiego. Na Dworcu Białoruskim przybywają przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych Związku Radzieckiego: sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Aleksiej Kosygin.

Punktualnie o godzinie 12 przy peronie Dworca Białoruskiego zatrzymuje się specjalny pociąg wiozący delegację. W otwartych drzwiach wagonu ukazuje się Edward Gierke. Leonid Breżniew wita się z nim braterskim uściskiem, a następnie serdecznie wita Piotra Jaroszewicza i innych polskich gości.

Młodzież szkolna Moskwy wręcza Edwardowi Gierkiemu

i członkom polskiej delegacji wiązanki kwiatów. Dowódcą kompanii honorowej moskiewskiego garnizonu składa raport I sekretarzowi KC ZPR. Rozlega się dźwięki hymnów narodowych Polski i ZSRR.

Edward Gierke i Leonid Breżniew oddają cześć sztandarowi kompanii honorowej i przechodzą przed jej frontem. Uroczystość kończy defilada

CIąg dalszy na str. 2

DZIŚ 8 STRON

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 257 (8050) Białystok — Łomża — Suwałki, środa 10 listopada 1976 r. NAKŁAD: 132.970 A Cena 1 zł

Szanse na pokój w Libanie

KAIR, PARYŻ (PAP) — W centrum uwagi w Bejrucie znajduje się najważniejsze wydarzenie polityczne, jakim było wygłoszenie 7 bm. pierwsze orędzie prezydenta Libanu, Ellasa Sarkisa, do narodu. Poświęcone ono było głównie zbliżającemu się wprowadzeniu do tego kraju tzw. arabskiego korpusu bezpieczeństwa. Agencje prasowe zwracają uwagę na 6 zasadniczych punktów przemówienia prezydenta. Sarkis zażądał od wszystkich Libańczyków, aby po bratersku przyjęli żołnierzy arabskich wchodzących w skład korpusu i współpracowali z nimi.

Sarkis podkreślił, że Liban ma prawo przyjąć oddziały sił międzynarodowych i żądał ich utrzymania lub wycofania, jak również przypominał, że szefowie państw arabskich jego właśnie miażdżą do wódz tego korpusu, a więc wojska te nie stanowią zagrożenia dla suwerenności kraju.

Jeśli chodzi o Palestyńczyków, to Sarkis zapowiedział, że porozumienia zawarte z Organizacją Wyzwolenia Palestyny będą realizowane tak, by suwerenność Libanu nie została naruszona a zarazem by organizacja ta mogła prowadzić swoją działalność i realizować swe cele. Prezydent zapowiedział o natychmiastowe przerwanie walk w Libanie. Przypominał też, że w czasie szczytów w Rijadzie i Kairze rządy arabskie podjęły zobowiązania do pomocy w odbudowie Libanu.

Wkrótce po przemówieniu prezydenta nastąpiło stopniowe osłabienie walk w Bejrucie, aż do całkowitego ich ustania, tak że w poniedziałek w całym kraju panował zupełny spokój.

Ludzie pracy Białostocczyzny podejmują Czyn Kongresowy

W grudniu br. odbędzie się VIII Kongres Związków Zawodowych. W odpowiedzi na apel Centralnej Rady Związków Zawodowych — założy zakładów pracy Białostocczyzny podejmują Czyn Kongresowy, którego realizacja przyniesie dodatkowe efekty ekonomiczne i zwiększone ilości towarów na rynek.

Białostockie Fabryki Mebli do końca roku bież. wykonać dodatkową produkcję wartości 1 mln 600 tys. zł. Złożą się na nią m. in. stoły typu „sorgarden” w ilości 110 szt., komplety mebli — 30 szt., kanapy „Narew” — 140 szt. i fotele „Narew” — 115 szt.

Załoga POM w Białym Podlasku zobowiązała się wykonać w Cynie Kongresowym — 5 ton krutek „wema” o wartości 100 tys. zł, wyprodukować ponad plan 20 zbiorników na potrzeby punktów skupu mleka, a także wykonać w tym roku poza planem naprawy ciągników i sprzętu towarzyszącego. Ogólna wartość zobowiązań wyniesie 321 tys. zł.

Pracownicy zakładu „Lenpol” w Białym Podlasku zobowiązali się pomalować maszyny i urządzenia w nowej bazie odziania — tu w Augustowie, a także ułożyć w hali trylinię i płyty chodnikowe wokół bazy. Każdy z pracowników „Lenpolu” poświęci na pracę społeczną po 2 roboczogodzin.

Do Czynu Kongresowego przystąpiła również załoga Przedsiębiorstwa Instalacji i Napraw Urządzeń Pożarniczych „Supon” w Białymstoku. Wartość dodatkowej produkcji i usług, a także czy-

nów społecznych przy porządkowaniu terenu zakładu wyniesie 1 mln zł.

W ubiegłą niedzielę, 7 bm. realizowali Czyn Kongresowy pracownicy MPK w Białymstoku, wykonując roboty budowlane przy nowej zaleźni. Zobowiązania kongresowe realizowane będą do 29 listopada br. i przyspiesza prace budowlane przy nowym obiekcie.

W zakładach „Stolbud” w Sokółce powołano 31 zespołów u-biegających się do tytułu Brzydych VIII Kongresu Związków Zawodowych. W skład Brzydych wchodzi 30 pracowników, którzy podjęli realizację ponadplanowej produkcji elementów stolarki budowlanej o wartości 64 mln zł. (as)



Coman w ZSRR
MOSKWA — Rumuński minister Obrony Narodowej, gen.-plk. Ion Coman, który przybył z wizytą przyjaźni do ZSRR, złożył we wtorek uścisk ręki ministrowi Obrony ZSRR, marszałkowi Dmitriju Ustinowowi.

Debaty cyprijskie na forum ONZ
NOWY JORK — Na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ rozpoczęła się debata generalna poświęcona problemowi cyprijskiemu. Minister Spraw Zagranicznych Republiki Cyprijskiej John Christodoulos oskarżył w poniedziałkowym wystąpieniu Turcję o zamiatanie wszelkie próby ustąpienia.

Nowy rząd w Egipcie
KAIR — Kairski dziennik „Al Ahrām” poinformował we wtorek o składzie nowego rządu egipskiego utworzonego przez premiera Mumdha Sadeka po wyborach do Izby Ludowej (parlamentu). Jest to już szósty rząd od czasu składu przez Anwara Sadatę stanowiska prezydenta republiki przez 6 lat. W jego skład wchodzi pięciu wicepremierów, 20 ministrów i 4 ministrów stanu.

Prezydent RFN zatwierdził akt dymisji generałów
BONN — Prezydent RFN Walter Scheel podpisał akt dymisji generałów lotnictwa wojskowego RFW Waltera Krupinkiego i Karla-Heinza Franka. Zostali oni przeniesieni do stan spoczynku przez ministra obrony Georga Lebera.

Israel dysponuje bombą A?
NOWY JORK — Na podstawie tego, że władze izraelskie nie dopuściły grup senatorów amerykańskich do zwiedzenia obojdzka nuklearnego „Dimona”, dziennik „New York Daily News” dochodzi do wniosku, że Izrael kontynuuje prace nad bronią jądrową. Zdaniem dziennika Izrael dysponuje już 20 bombami atomowymi.

SOJUSZ NIEZŁOMNY

Rozpoczynająca się w Związku Radzieckim wizyta polskiej delegacji partyjno-państwowej z I sekretarzem KC ZPR na czele, budzi zrozumiałe zainteresowanie społeczeństw obu naszych bratnich krajów, a równocześnie wywołuje szerokie echa w opinii publicznej całego świata. Wizyta, w toku której dojdzie do 24 w ciągu ostatniego pięcioletnia bezpośredniego spotkania towarzyszy Edwarda Gierki i Leonida Breżniewa, przypada bowiem w okresie niezwykle ważnym, zarówno gdy idzie o wewnętrzne problemy rozwoju Polski i Związku Radzieckiego, jak również o zagadnienia dalszego zacieśniania współpracy całej socjalistycznej wspólnoty, a także nowe elementy sytuacji w świecie, na którą olbrzymi wpływ wywierają od lat bez mała 60 idee i fakty stworzone przez triumf Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Do tych faktów o naddźwiękowej wadze i wielostronnym znaczeniu należy również Polska Rzeczpospolita Ludowa, jej odrodzenie po II wojnie światowej w sojuszu z pierwszym państwem socjalistycznym, w sprawie dźwigni i bezpiecznych granicach, na gruncie bezwarunkowej klęski hitlerysty, przy decydującym udziale Armii Radzieckiej i wcale nie symbolizującym wkładzie żołnierza polskiego, który we wrześniu 1939 roku zbrojnie przeciwstawił się agresji hitlerowskiej.

Do tych faktów, dobrze znanych każdemu z mieszkańców kraju między Bugiem i Odram, Białym i Tatrą — a zarazem wciąż bardziej ważących w polityce, ekonomice, kulturze i innych dziedzinach życia — należy owocny trud odbudowy i budowania, który od początku wspomagala braterska radziecka pomoc, i który z upływem czasu przerodził się w rozwinięty system partnerskiej współpracy.

Któż z ludzi myślących zaprzeczy, że tak samo, jak twarde, konsekwentne, prawdziwie sojusznice stanowią Związek Radziecki i uchyty II wojny światowej i po jej zakończeniu zdecydowało o naszym powrocie do piastowskich granic, tak również przyjaźnielskie sąsiedztwo z gigantycznym potencjałem gospodarczym ZSRR i jego kopalnym rynkiem zbytu wywarło przełomowy wpływ na szybkie tempo rozwoju ekonomicznego Polski, pozwoliło nam nawet w latach światowych zachowań i perturbacji osiągnąć nieznane w naszych dziejach tempo przystępu do produkcji dóbr materialnych.

W ten sposób komuniści polscy realizowali i realizują w oparciu o doświadcze-

9 bm. do Moskwy przybyła z wizytą oficjalną partyjno-państwową delegacja PRL z Edwardem Gierkiem.

NA ZDJĘCIU: Leonid Breżniew (z prawej) wita się z Edwardem Gierkiem na Dworcu Białoruskim w Moskwie.

CAF — Matuszewski — telefoto

Zakłady Charkowa zwiększają produkcję dla Polski

MOSKWA (PAP) — Zakłady Charkowa zwiększają produkcję na zamówienie Polski. W fabryce maszyn drogowych, przed terminem wykonano m. in. 400-ny spychacz przeznaczony dla naszego kraju. Każdy taki agregat zdolny jest do przemieszczenia w ciągu godziny 30 m sześć. gruntu. Dzięki technicznym innowacjom przedremontowy czas pracy maszyn przedłużony został o półtora do 2 lat.

Załoga fabryki jest zespołowym członkiem Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. Wielu pracowników uczestniczyło we współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie zamówień dla Polski.

Pierwszy raz byłem tu w pięćdziesiątym czwartym roku. Zakłady nosiły nazwę Warsztatów Drogowych. W rok później, w dowód uznania za udział w walkach rewolucyjnych, starsielskim zakładom nadano zaszczytne imię Rewolucji 1905 roku. W tymże roku nazwę Warsztatów Drogowych zmieniono na Kolejowe Zakłady Konstrukcji Stalowych. Dzisiaj oficjalnie nazwa starsielskich zakładów brzmi: Kolejowe Zakłady Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Dźwigowych im. Rewolucji 1905 roku.

Oczywiście, zmiany w nazwie zakładów można uznać za sprawę czysto formalną, drugorzędną. Ale w przypadku starsielskich zakładów rzecz się ma trochę inaczej. Te kolejne nazwy dość wiernie oddają społeczne, techniczne i ekonomiczne przeobrażenia w samych zakładach. Z niedużych, położonych na peryferiach w kraju, warsztatów drogowych PKP — starsielskie zakłady urosły do nowoczesnych, liczących się w Polsce przedsiębiorstw przemysłowych, produkujących konstrukcje stalowe i urządzenia dźwigowe o nowatorskich rozwiązaniach technicznych.

z trzech województw POSIEDZENIE PREZYDIUM WRN W BIAŁYMSTOKU

Wczoraj, 9 bm., w Białymstoku odbyło się posiedzenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Obrady prowadził przewodniczący Prezydium WRN, I sekretarz KW ZPR — Władysław Juskiewicz.

W pierwszym punkcie Prezydium WRN oceniło sposoby załatwiania wniosków komisji WRN przez wydziały Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. W bieżącej kadencji komisje WRN zgłosiły 33 wnioski. Najwięcej wniosków dotyczyło problemów rozwoju rolnictwa, zabezpieczenia ładu i porządku publicznego oraz gospodarki komunalnej. Z dokonanej analizy wynika, iż wnioski stanowiły — dla wydziałów UW — podstawę do określenia, w planach pracy, spraw i problemów wymagających szczególnych starań, celem zabezpieczenia potrzeb oraz likwidacji występujących jeszcze zaniedbań i niedociągnięć. Zwrócono uwagę, że w bieżącej kadencji uległa dalszej poprawie terminowość i merytoryczny sposób załatwiania wniosków.

Następnie Prezydium WRN zajęło się problemem realizacji postulatów i wniosków wyborców zgłoszonych w kampanii wyborczej do Sejmu PRL i Wojewódzkiej Rady Narodowej. Wyborcy zgłosili ogółem 281 wniosków i postulatów. Organa administracji państwowej wspólnie z komitetami FJN — po rozpatrzeniu postulatów — ustaliły, że 98 wniosków zrealizują we własnym zakresie. Pozostałe wnioski przekazano do UW, z których 114 zostanie zrealizowanych w latach 1976-1980.

W kolejnym punkcie Prezydium WRN dokonało oceny aktywności radnych w pracach WRN, komisjach oraz w kontaktach z wyborcami w bieżącej kadencji.

Na zakończenie posiedzenia, Prezydium WRN zaakceptowało wnioski o przyznanie odznak „Zasłużony Białostocczyźnie”.

FABRYKA DOMÓW — SZANSA WOJ. SUWAŁSKIEGO

Rozpoczęta niedawno budowa suwałskiej fabryki domów jest przedmiotem najwyższego zainteresowania mieszkańców i władz woj. suwałskiego. Budownictwo mieszkaniowe w tym województwie nie nadąza obecnie za istniejącym zapotrzebowaniem społeczno-gospodarczym. Dotychczasowe tradycyjne metody budownictwa nie są w stanie zapewnić takiej liczby mieszkań, na które oczekują rozwijające się miasta

CIąg dalszy na str. 2

W obecnej nazwie zakładów kryje się ich przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Powstały w drugiej połowie zeszłego stulecia. Zajął się nimi w latach 20-tych dla potrzeb białostockiego województwa. Warunki pracy i życia ludzi, pracujących w warsztatach były bardzo ciężkie. Dla tego starsielscy kolejarze, agrowani i kierowani przez białostockich socjaldemokratów, szybko przystąpili do walki o swoje robotnicze prawa. 24 lutego 1905 roku starsielscy kolejarze ruszali pracę i dali sygnał do strajku powszechnego białostockiego proletariatu. Domagali się ustanowienia osmiodziesiętnego dnia pracy, podwyżki zarobków, bezpłat-

nej pomocy lekarskiej, usunięcia z zakładów majstrów, którzy się nie obchodzili z robotnikami. Dyktando postawione nie chciało przystać na żądania strajkujących, usiłowało zatrudnić łami-strajków a więc rozbić proletariacką solidarność. Kolejarzy poparli metalowcy z Zakładów Wierczorka, włókniarze z białostockich fabryk, cały białostocki proletariat. Strajk kończył się zwycięstwem załogi Warsztatów Drogowych. Nie ustają rewolucyjne zmagania również w dwudziestolecie międzywojennym. Starsielscy metalowcy-kolejarze uczestniczyli we wszystkich wystąpieniach rewolucyjnych białostockiej klasy robotniczej, dema-

rze przystępując do odbudowy zniszczonych zakładów. Dźwigający z gruzów pomieszczenia produkcyjne, kompletujący i naprawiający maszyny i urządzenia, gromadzą niezbędne surowce i materiały, wynajdując je na złomowiskach i stacjach Wspólnie z radzieckimi i polskimi saperami stawiają mosty kolejowe, wiadukty i przejazdy, po których wkrótce zdążą na front pociągi z wojskiem, bronią i sprzętem. Uczestniczą również

w odbudowie Starosielc i Białogostoku. O ich wysiłku i zasługach w tym czasie może świadczyć fakt, że odbudowali po wyzwoleniu dziewięćdziesiąt procent mostów kolejowych w ośmiu okręgach PKP.

Znaczące przemiany nastąpiły w starsielskich zakładach w minionych szesnastu latach. Począwszy od roku 1960 zaczęły się one specjalizować w produkowaniu coraz nowocześniejszych technicznie i technologicznie konstrukcji stalowych i urządzeń dźwigowych dla potrzeb resortu komunikacji i krajowego przemysłu. Jako pierwsze w kraju przechodzą z nielutowanych na konstrukcje spawane, wykonywane ze stali o podwyższonej wytrzymałości. Było to przedsięwzięcie trudne i ryzykowne. Gdzie jak gdzie, ale właśnie w kon-

strukcjach mostowych i przemysłowych liczy się jakość, precyzja, solidność wykonania. Jest to — bez żadnej przesady — często sprawa życia i śmierci. Po mostach, budowanych w Starosielcach, kursują pociągi z ludźmi.

Poczucie wielkiej odpowiedzialności za wykonywaną pracę zawsze towarzyszy starsielskim kolejarzom — metalowcom. Po chwilowych oporach, które zresztą trwały krótko, opanowali oni w pełnej produkcji nowych, trudnych konstrukcji i urządzeń dźwigowych. Oczywiście, wymagało to stałego wzbogacania wiedzy, wprowadzania do zakładów postępu technicznego i organizacyjnego, rozwijania pracy ideowo-wychowawczej. Dzisiaj starsielskie zakłady mogą pochwalić się wieloma wybitnymi fachowcami np. spawaczami i traserami, którzy wysokie umiejętności zawodowe wysoko oceniane są w Polsce i Europie. Zakłady

CIąg dalszy na str. 3

Solidne konstrukcje

Edward Gierek-Leonid Breżniew
1971 — 1976

KRONIKA SPOTKAŃ przywódców bratnich partii

Obecna, oficjalna wizyta I Sekretarza KC PZPR w Związku Radzieckim poprzedziły w mijającym pięcioleciu liczne braterskie, robocze spotkania Edwarda Giereka i Leonida Breżniewa na radzieckiej i polskiej ziemi, a także w innych krajach. Oto ich kronika.

Rok 1971

3 stycznia 1971 r. przebywali w Moskwie na zaproszenie KC PZPR i rządu radzieckiego w wizytę przyjacielską I Sekretarz KC PZPR, Edward Gierek i prezes Rady Ministrów PRL, Piotr Jaroszewicz, spotykając się z Sekretarzem Generalnym KC PZPR, Leonidem Breżniewem oraz przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, Aleksiejem Kosyginem.

30 marca — 9 kwietnia 1971 r. delegacja PZPR z Edwardem Gierkiem na czele uczestniczyła w obradach XXIV Zjazdu KPZR. W drugim dniu obrad I Sekretarz KC PZPR wygłosił przemówienie jako pierwszy z przewodniczących zagranicznych delegacji uczestniczących w Zjeździe, a w dniu 9.IV. spotkał się z Leonidem Breżniewem.

20-25 kwietnia 1971 r. Edward Gierek i Leonid Breżniew na czele delegacji PZPR i KPZR uczestniczyli w obradach X Zjazdu Czechosłowacji.

15-19 czerwca 1971 r. Edward Gierek i Leonid Breżniew przewodniczyli delegacjom PZPR i KPZR na VIII Zjeździe Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w Berlinie.

18 lipca 1971 r. przebywający na urlopie w ZSRR Edward Gierek spotkał się ponownie z Leonidem Breżniewem, a następnie obaj przywódcy 2 sierpnia wzięli udział w przyjacielskim spotkaniu przebywających na wypoczynku na Krymie przywódców komunistycznych i robotniczych partii: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Węgier i ZSRR.

10 listopada 1971 r. przebywający w Moskwie na zaproszenie KC PZPR i Rady Ministrów ZSRR przywódcy partijni i państwowi PRL z I Sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem, spotykając się z Leonidem Breżniewem i innymi przywódcami KPZR i ZSRR.

6-11 grudnia 1971 r. w obradach VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uczestniczyła delegacja KPZR. Jej przewodniczącym, Sekretarzem Generalnym KC KPZR Leonid Breżniew, wygłosił w drugim dniu obrad jako pierwszy z przewodniczących zagranicznych delegacji, uczestniczących w Zjeździe, przemówienie powitalne, a na zakończenie Zjazdu odbył spotkanie z Edwardem Gierkiem.

Rok 1972

31 lipca 1972 r. Edward Gierek i Leonid Breżniew spotkali się na Krymie podczas narady przywódców partii komunistycznych i robotniczych 8 krajów socjalistycznych.

21-22 grudnia 1972 r. delegacja PRL pod przewodnictwem I Sekretarza KC PZPR uczestniczyła w centralnych uroczystościach 50-lecia ZSRR. Edward Gierek wygłosił w dniu 22.XII. podczas spotkania na Kremlu przemówienie w imieniu delegacji krajów socjalistycznych i bratnich partii komunistycznych i robotniczych.

Rok 1973

11-12 maja 1973 r. na zaproszenie KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL złożył przyjacielską wizytę w Polsce Sekretarz Generalny KC KPZR, Leonid Breżniew. Przywódcą partii i państwa radzieckiego w czasie pobytu w Warszawie udekorował Edwarda Giereka Orderem Lenina przyznawanym I Sekretarzowi KC PZPR przez Radę Najwyższą ZSRR w 60-lecie urodzin (6 stycznia).

30-31 lipca 1973 r. Edward Gierek i Leonid Breżniew spotkali się na Krymie w czasie narady przywódców partii komunistycznych i robotniczych Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR.

17-19 grudnia 1973 r. I Sekretarz KC PZPR przebywał w przyjacielskiej wizytę w ZSRR na zaproszenie Leonida Breżniewa.

Rok 1974

19-22 lipca 1974 r. przebywał w Polsce na zaproszenie KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL Leonid Breżniew, uczestnicząc w obchodach 30-lecia Polski Ludowej. Sekretarz Generalny KC KPZR odwiedził Śląsk, zapoznając się m. in. z budową huty „Katowice”, a w Warszawie uczestniczył w uroczystej sesji Sejmu PRL, wygłaszając przemówienie. L. Breżniew uczestniczył w defiladzie wojskowej i jubileuszowym ślubowaniu młodzieży polskiej. W toku wizyty Edward Gierek odznaczył Leonida Breżniewa Krzyżem Wielkim Orderu Virtuti Militari.

15 sierpnia 1974 r. na Krymie odbyło się spotkanie przebywającego tam na wypoczynku I Sekretarza KC PZPR Edwarda Giereka z Sekretarzem Generalnym KC KPZR, Leonidem Breżniewem.

Rok 1975

17-22 marca 1975 r. Edward Gierek oraz Leonid Breżniew na czele delegacji PZPR i KPZR uczestniczyli w XI Zjeździe Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, a także w odbytym z tej okazji spotkaniu przywódców komunistycznych i robotniczych partii Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Węgier i ZSRR.

23 czerwca 1975 r. I Sekretarz KC PZPR Edward Gierek złożył krótką przyjacielską wizytę w Moskwie na zaproszenie Sekretarza Generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa.

30 lipca — 1 sierpnia 1975 r. Edward Gierek i Leonid Breżniew spotkali się podczas historycznej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Helsinkach.

8-12 grudnia 1975 roku przywódcy PZPR i KPZR spotkali się w Warszawie podczas obrad VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz odbytego przy tej okazji spotkania sekretarzy generalnych i I sekretarzy KC partii komunistycznych i robotniczych Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Węgier i ZSRR.

Rok 1976

24 lutego — 5 marca 1976 r. Edward Gierek i Leonid Breżniew spotkali się w Moskwie podczas obrad XXV Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Edward Gierek wygłosił w dniu 25.III.76 r. jako pierwszy z przewodniczących zagranicznych delegacji przemówienie na Zjeździe. I Sekretarz KC PZPR przemawiał także w dniu 5.III.76 r. w imieniu delegacji zagranicznych uczestniczących w XXV Zjeździe KPZR na spotkaniu zorganizowanym przez nowo wybrany Komitet Centralny KPZR z Sekretarzem Generalnym, Leonidem Breżniewem.

29-30 czerwca 1976 r. Edward Gierek i Leonid Breżniew, przewodnicząc delegacjom PZPR i KPZR, uczestniczyli w Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy w stolicy NRD, Berlinie.

28 lipca 1976 r. na Krymie odbyło się przyjacielskie spotkanie I Sekretarza KC PZPR i Sekretarza Generalnego KC KPZR. (Interpress)

Mądrego robota lubi

Od małego ciągnęły mnie pola pokryte łanami dojrzających zbóż z ciężkim kłosem albo upisane równiutkimi skibami. Ponad wszystko, co w gospodarstwie, wybierałem zawsze — bo ja wiem dlaczego? — wchodzenie w te łany najpierw z kosą, a już później z maszyną, a potem po żniwach starannie odkładanie skib. Kto tylko widział, zachwycał się moim oraniem. Niech to wystarczy za wyjaśnienie, dlaczego przed kilkunastu laty zostałem kółkowym traktorzystą. Jak to wszyscy mówimy z panem — Cimochowski, Agafonow i ja — mamy to samo spojrzenie na ludzi i pracę Spółdzielni: z „wysokości” traktorowej kabiny albo kombajnowego pomostu.

Tę robotę nie zamkniesz w korbach fabrycznej zmiany. Wykonujesz ją pod dyktando pogody i pod czas dojrzalości do zbioru. Nie pytasz o godzinę, o niedzielę czy święta. Fajrant w koszeniu, powrót do domu i krótki sen wyznacza opadająca rosa. Chyba że przyjdzie deszcz. A tak siedział na Bizonie — jak u nas mówią — „od słowika do żaby”, patrząc tylko, żeby z tego, co jeszcze zostało na polu, zrobić jak najwięcej.

W tym roku sześć kolejnych niedziel wypadło nam z odpoczynku, przeciętna norma dnia 10-12 godzin. Ja spędziłem za sterem Super-Bizona 430 godzin, tylko o 6 mniej od mistrza krajowego, a Cimochowski i Agafonow — po przeszło 350 godzin. Kosiliśmy najpierw u rolników i w gospodarstwie kółkowym, a potem ruszyliśmy na tydzień do pomocy PGR w Gódkapi i Dubeninkach. Jak kto zapyta, czy to była harówka, odpowiemy — że tak. Taką samą i konieczną, jak w każdej żniwa, choć inna niż była z kosą przed laty. Teraz można ją znacznie złagodzić, a przy tym zrobić bez porównania więcej, byle były organizacja i pomysłu. Myśmy się już tego pomysłu nauczyli.

W Gódkapi stawiałem się z Bizonem pod wieczór. Zawieźli mnie na kwatery informując, że przyjadą po mnie nazajutrz o siódmej. Ależ panowie, ja muszę wyjechać przynajmniej o piątą. Toż przed wyjeżdżeniem na pole trzeba wybać maszynę, ustwić się niespodzianek. Koszuję to pół godziny, a zapobiegając awariom kilkugodzinnym, zdarzającym się potem przy pracy. Poważniejsza awaria zdarzyła mi się tylko raz — nawaliło urządzenie do podawania zboża. Przestałem ponad godzinę.

Jak nie zapobiegasz, nie czujesz maszyn, tych pustych godzin zbierasz bez liku. No — gdybyśmy wszyscy tak myśleli — w warsztatach, w zaopatrzeniu. Stawiasz — bywa — kombajn po fajrancie do nocnego przeglądu. Ot, wszystko w porządku, może tylko dokreślić jakiś śrubę, przesmarować. Warsztatowiec macha ręką: — sprawdź się rano przed wyjazdem. A rano jak na złość wyskakuje coś grubszego. Wyjeżdżasz na pole z dwu-trzygodzinnym opóźnieniem.

A taki na przykład transport? W tym roku, nie powiem, spisywał się dobrze. Zbiornik napelniał się zbożem i w tej minucie podje-

Przyszły duże zmiany...

dzał zbiornik z przyczepą. Ale w ubiegłym roku i wcześniej? Ile to razy gonisz, gonisz, żeby ukosić jak najwięcej, a potem kłops: w zbiorniku pełno — nie ma gdzie wysypać. Napada cię wtedy złość i wątpliwość, czy twój pośpiech i staranie mają sens. Czy to robota mądrego, jeśli jedni starają się wykonać jej jak najwięcej, a inni przeszkadzają i hamują?

Każda robota na polu, a już taka jak żniwa szczególnie, wymaga dobrej organizacji na wszystkich odcinkach. Jeśli wszystko, zaczynając od ciebie i twojej brygady, chodzi jak w zegarku, wtedy widzisz efekty i to cię zobowiązuje, żeby nie żałować wysiłku. Bo to jest po prostu wysiłek mądry i nikt, kto mądry go nie wykpił, bo myśli i postępuje tak samo.

Przekonuje się na każdym kroku, jak wiele zależy tu od kierownictwa. Podam najpierw przykłady negatywne. Wyjechał z rana — było to bodaj trzy lata temu, kościół jęczmień na Funduszu Ziemi koło Kukowa. Obkoczyliśmy może z pół hektara, kiedy lunął taki deszcz, że o dalszej robocie przynajmniej przez pół dnia nie było mowy. Nawalnia przeszła tylko wąskim kłosem, tak że już w sąsiedniej wsi nie spadło ani kropli wody. Kierownik bazy, jak chwycił telefonem takie rozżalenie, powiada nam — jedźcie kombajnami do chłopów w Osowej,

bo zamawiali i od kilku dni czekają. No i zjechał mi — zboże faktycznie, suche jak piech, sło w maszynę jak po masle. Traf chciał, że przejechał tamtejsze PZPR. Dlaczego nie kosić na Funduszu, jak polecił? My na to — bo tam zboże mokre. Wracając z powrotem, tam macie robić, a nie u chłopów. Wróciliśmy więc, straciłszy znow z godzinę na przejazd, a z koszenia do wieczora nie już nie wyszło, bo maszyny zatykały się mokrym zbożem.

To znowu dwa lata wstecz zmarnowało się kilka ton hubinu. Bo kiedy było sucho i w sam raz do zbioru, kazano nam robić orkę. Słoma i chwasty zapychały plugi, lemiesz się gubiły po twardej skorupie i pekały. Do hubinu zajęchaliśmy dopiero, gdy zaczęły padać deszcze. Poszedł do magazynu mokry

wad usługi, lepiej troszczyć się o ciągniki i maszyny. Przyjeżdżają do nas z różnych województw, bo mamy dobre, ponad 1000 ha, gospodarstwo kółkowe specjalizujące się w produkcji trzody chlewnej, mamy dobrą bazę maszynową i magazynową. W Suwałkach i Przebrodzie buduje się dla pracowników mieszkania, biurowce, zaplecze socjalne. Wkrótce będzie u nas nie gorzej, niż w niemieckim PGR. Zresztą gospodarującą po sąsiedzku PGR w Gódkapi, Baniach Mazurskich, Dubeninkach traktują nas jako dobrych partnerów. Często zwracają się o pomoc.

Widzę przede wszystkim jedną ważną przyczynę tych zmian: dobra, rzetelna robota dobiegała się w kółkach rolniczych, a przynajmniej u nas, należnej satysfakcji moralnej i materialnej. Nikt się nie dziwi, że człowiek „skacze” nad maszyną, ponaśla mechaników, stara się zrobić pole dobrze i jak najwięcej, bo za to ma w dyskretyjście, więcej zarobi, dostanie nagrodę. Sa, rzecz jasna, pod naszym adresem złościwe uwagi i docinki — że zwykłej zadróżki, ale można być powściągliwym, że rolę się odwrócić: ten, za przepracowaniem, durny, kto nie lubi i nie chce pracować, kto chwytą się kombinatorstwa.

Może to skrajny przykład, ale jeszcze niedawno mieliśmy traktorzystę, co cuda zmyślał, żeby tylko urwać się na lewą robotę. Wyjechał w pole na cały dzień, a w karcie przywoził 3-4 godziny. To mu niby w silniku coś nawaliło, to „złapał gumę”, to mu koła w błocie zabukowały. Żeby choć z tej lewej roboty, co ją w tym czasie organizował, miał jakiś pożytek. Gdzieś tam — wszystko przepijał. A natrąpał się bez porównania więcej, niżby pracował „na kartę”. Takich kombinatorów, co wciąż myślą kategoriami jak sprzed kilku laty znajduje się jeszcze kilku.

Trudno w naszych warunkach każdemu stać nad głową. Mimo zwiększonej kontroli jeden będzie się na polu obijał, partaczyl robotę, kombinował, drugi — pracuje dobitnie, jak się patrzy. Jeden zarobi dwa i pół tysiąca, drugi pięć. Każdy znajdzie szybko w dyskretyjście SKR i u rolników ocenę taką, na jaką zasługuje. Tylko człowiek lekkomyślny i nieodpowiedzialny wybierze to pierwsze.

Mówimy o tym na zebraniach partyjnych, zakładowych. Ale wykłamy również przy okazji różne niedomagania — w zaopatrzeniu w części zamienne, w obsłudze remontowej, w harmonogramach usług itd. Wiadomo, że im więcej roboty, tym bardziej denerwują przebiegające bez przesady maszyny, nieprzemysłowe albo sprzeczne polecenia. Pozytywnie tych kłopotów, to znaczy usprawnić i ułatwić sobie pracę, mniej się zmęczyć, a zrobić więcej. Mądra robota — tak uważamy — może być tylko dziełem pomysłu.

...

Trójkąs traktorzystów: Stefana Charkiewicza, Czesława Cimochowskiego i Jana Agafonowa z przodującą w kraju brygadą kombajnowej SKR w Suwałkach — spisał i do druku podała

SYLWESTER BARSKI



NA ZDJĘCIU: Ireneusz Komoń pracuje przy montażu suwnicy bramowej.

CAF — Sienko

konjunktury

Wielu z Czytelników nie wyobraża sobie dnia bez kawy. W tym dniu, kawa domowa jest w naszym obyczaju. Towarzyszy nam w czasie spotkań towarzyskich i na rad służbowych, a fundusz reprezentacyjny wielu szefów przeznaczony jest właśnie na kawę.

A tymczasem na rynku kawy dzieje się rzeczy wielkie. Niepojęcie, że w tym roku, kawa nie ma powodzenia, że w najbliższym roku na rynku światowym znajdzie się jej dużo mniej niż przed rokiem i w związku z tym będzie ona znacznie droższa. A poza tym — perspektywy na przyszłość są co najmniej nieprężne, żeby już nie rzecz o tym, że ziele.

Zanim przejdziemy do przedstawienia obecnej sytuacji kil-

ka słów wprowadzenia. Otóż, drzewka kawowe są niesłychanie wrażliwe na zmiany temperatury, nawet najmniejsze przymrozki ograniczają w de-

cydującym stopniu zbiory bądź też całkowicie je niszczą. Z tego też względu co roku notujemy, niestety, bardzo znaczące zmiany wielkości zbiorów. Na przykład w roku 1960 światowa produkcja kawy wyniosła 4,23 mln ton, w roku 1970 — 3,87 mln ton, a w roku ubiegłym 4,58 mln ton. A był to rok zupełnie dobry, chociaż zbiory okazały się niższe o ponad 300 tys. ton niż w roku 1974, a na rynku notowano znaczne jej nadwyżki. Sytua-

cja zmieniła się radykalnie w ciągu jednej nocy lipcowej.

W czasie brazylijskiej zimy wystąpiły bowiem ostre przymrozki. W stanie Parana — kawowym zagłębiu Brazylii — plantacje uległy całkowitemu zniszczeniu. W innych stanach zmniejsza natomiast od 80 do 90 proc. drzewek. Niektórzy specjalści szacują, iż tegoroczne

samemu trzeba zaciągnąć pasa. Tak postępuje bowiem obaj o swą przyszłość, dalekowzrocznie myślący, producent.

Dlaczego tak wiele miejsca poświęcamy Brazylii? W kraju tym w ostatnich latach zbierano 25-30 proc. kawy na świecie i odgrywa on na światowym rynku rolę dominującego eksportera. Od po-

wodzenia lub porażki brazylijskich plantatorów zależy więc w największym stopniu — ile kawy znajdzie się na rynku międzynarodowym i ile trzeba będzie za nią zapłacić. W tym roku jednak zysła przesładowi i innych poważnych producentów. W Kolumbii (drugim producentem na świecie — 10-15 proc. światowych zbiorów) wystąpiły przesładowi ziemni. W Angoli produkcja spadła gwałtownie z powodu wojny domowej. Niekie brygady sano-

owano w Ugandzie. W sumie — jak szacują niektórzy eksperci — jeżeli tegoroczne zbiory będą niższe o jedną czwartą od ubiegłorocznych, to i tak będzie bardzo dobrze.

Giełda natychmiast zareagowała na tę sytuację. O ile w maju roku ubiegłego tona kawy Robusta kosztowała w Londynie 400 funtów szterlingów,

lat ubiegłych. Według np. obliczeń Departamentu Rolnictwa USA spóżyte kawy w sezonie 1976-77 zmniejszą się na całym świecie tylko o 6 proc. Nie należy jednak najniżej wpatliwosci, że na rynku światowym o kawę będzie coraz trudniej, i że trzeba będzie za nią słońce płacić.

I jeszcze kilka słów o perspektywach. Odnawianie zniszczonych przymrozkami plantacji kawy to kwestia kilku lat. Pod warunkiem jednak, że pogoda będzie sprzyjała, a plantatorzy zechcą nadal zajmować się uprawą kawowych drzewek. Tymczasem wielu z nich, głównie w krajach Ameryki Południowej, kawowe plantacje obsiewa soją, rośliną równie opłacalną, a poza tym nie tak wrażliwą na chłody. Gdyby kolejne plantatorzy poszli w ich ślady, to smakoszowi małej czarnej czeka- ją w przyszłości ciężkie czasy.

JANUSZ STANKIEWICZ

Solidne konstrukcje

edoborców wyrobów starsielskich zakładów znajdują się m. in. i. Huta im. Lenina, Kombinat Energetyczny w Turaszowie, Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, Kopalnia Siarki w Tarnobrzegu, Centralna Tłocznia w Kielcach, Kaskada Dolnej Wisły we Włocławku, Elektrownia Łagisza, Rurowie, „Przyjaźń”, Port Swinojście II, Elektrownia Dolna Odra, Port Północny w Gdańsku, Fabryka Samochodów Osobowych w Bielsku Białym, Centralna Magistrala Kolejowa, Rybnicki Okręg Przemysłowy, porty przeładunkowe w Małaszewiczach, Medyce i Kuźnicy, Huta „Katowice”, Dworzec Centralny w Warszawie.

Zamówienia, realizowane w Starsielskich dla potrzeb kolei i przemysłu, mają bardzo ważne znaczenie dla gospodarki narodowej. W większości są one przeznaczane dla tzw. inwestycji priorytetowych. I z tego na co dzień zdają sobie sprawę pracowni-

cy. Z tą prawdą stara się do załogi dotrzeć organizacja partyjna, członkowie partii, znani z przodownictwa i zaangażowanych postaw w pracy i społecznym działaniu. Zakłady uchodzą w kraju za solidnego kooperanta, o czym świadczą liczne podziękowania, otrzymywane za terminowe i dobre wykonanie konstrukcji stalowych, konstrukcji często unikalnych pod względem rozwiązań technicznych. Załoga starsielskich zakładów we współzawodnictwie krajowym zdobyła na własność dwa standardy przechodnie ministra Komunikacji

produkcję konstrukcji stalowych trzykrotnie i urządzeń dźwigowych pięciokrotnie. Stają się one przedsiębiorstwem wiodącym w kraju w zakresie produkcji urządzeń wydunkowych i załadunkowych dla potrzeb krajowego transportu. W wyniku rozbudowy zakładów znacznie poprawia się także warunki pracy, życia i bytu załogi.

Nakłady inwestycyjne, włożone w rozbudowę starsielskich zakładów, zostaną państwu zwrócone z nawiązką przez ofiarę załogi. Dowiodła tego swola dotychczasowa praca. W minionych latach potrafiła ona drogą bezinwestycyjną, poprzez zwiększenie wydajności pracy, stałe

wprowadzanie postępu technicznego i organizacyjnego, wysoko przekraczać plany produkcyjne. Przed 15 laty w zakładach np. spawano tylko ręcznie. Wdrażając metody spawania automatycznego lukiem krytym i półautomatycznego w osłonie dwutlenku węgla w okresie 15 lat zdolala trzykrotnie zwiększyć wydajność prac spawalniczych.

STANISŁAW ŚWIERAD



W 75 rocznicę urodzin ALFONSA KARNEGO

Rzeźba powinna być ciężarem i bryłą

Dzisiaj mija 75-ta rocznica urodzin Alfonsa Karnego. Prawdziwym artystą i wspaniałemu człowiekowi składamy z tej okazji życzenia dalszych sukcesów w twórczej pracy i pomyślności w życiu osobistym.

Karny, dzieje jego życia — to jest ponad pół wieku historii polskiej rzeźby. To jest ponad 200 rzeźb w brązie i granicie wyznaczających drogę życia artysty i twórcy. Na te wieloletnie przemiany współczesnej rzeźby jego twórczość przedstawia się nie tylko enklawą stałości. Wśród gwałtownych zwrotów, oszałamiających odkryć i absolutnych nowości, we wrzącym tyglu współczesnej sztuki — rzeźba Karnego jawi się jako harmonijny rozwój obojętnej na mody i nowinkarstwo. Zawsze niemy przed wszystkim sobą, rzeźbiarz wykuwa swoje dzieło z namysłem i zaciętą determinacją. Sam o sobie mówi: „staję przed wami ze swoją rzeźbą tak bardzo prostą, osobistą i naturalną”. I rzeczywiście, trudno w burzliwych i rozrzuconych dziełach współczesnej sztuki znaleźć rozdział bardziej naturalny i autentyczny. To przesądza o wielkości tego dzieła. To, i świadomość, że „nasza kultura stanowi rosę i płód naszej ziemi”.

Do ziemi przylatuje Karny mocno i z niej czerpie siłę i wiarę w sens tego rzeźbiarstwa z dala od zgiełku i byskotliwych karier zarówno sezonowych genialistów, jak i rzeczywistych kreatorów nowej sztuki. Nie znaczy to, że jego sztuka skłaniała w raz na zawsze przyjętej formie. Rozwija się w sposób płynny, ale wymagający od obserwatora uwagi. Wynikająca — daje wiele satysfakcji, wywołująca — przemyślanym, wedle wskazań profesora Breyera — masą, ciężarem i bryłą. Nigdy poprzez próbe szantażu czy też chęć epatowania widza. Stara, dobra szkoła.

Białostoczanie z urodzenia — rozpoczął artystyczną edukację jako amator plastyczny. W 1923 r. trafia do redakcji warszawskich „Iskier” w charakterze rysownika. W tym czasie wykonuje także ilustracje do licznych wydawnictw młodzieżowej Księgarni Atlas. W rok później zaczyna regularne studia akademickie w Szkole Sztuk Pięknych. Jest uczniem prof. Tadeusza Breyera, który wychował tej miary rzeźbiarza co Horo-Popławski i Wnuk. Rzeźba staje się dla Karnego sprawą pierwszą.

Jeszcze jako student, Karny z powodzeniem startuje na międzynarodowych turniejach sztuki: zdobywa nagrody na konkursie olimpijskim i w Paryżu. Jego prace znajdują uznanie w oczach krytyki i publiczności. W 1935 r. otrzymuje nagrodę Polskiej Akademii Umiejętności, nagrodę miasta Warszawy i order belgijskiego króla Leopolda. Ławinę nagród, wyróżnień i odznaczeń rzeźbiarz kładzie nie bez ironii: „jestem chyba jedynym twórcą utrzymującym się wyłącznie z nagród, mam ich za sobą około 50. I żadnych zamówień”. Mimo to, już jako asystent w ASP, pracuje i wystawia dużo w Paryżu, Brukseli, Berlinie, Moskwie, Wenecji, Rydze, Oslo, Budapeszcie, Bukareszcie, Sofii,

Rzeźbiarz ze zwykłą skromnością mówi o swojej pracy: „Zbudowanie dobrej głowy porównać można do trudu wzniesienia katedry. Tego jeszcze nie osiągnąłem, ale w niezrealizowanej dotąd katedrze moich możliwości, bodajby mi się kiedyś udało wylepić chociażby przedświadek”.

ANDRZEJ KOZIARA

Kształcenie lekarzy

Nauczyć i wychować — jeden proces kształtowania osobowości człowieka, szczególnie złożony i wielostronny w uczelni medycznej. Nie tylko lekarz ale i prawy obywatel wzorowo spełniający swe zawodowe powinności, włączony świadomie i w sposób zaangażowany w życie społeczno-polityczne, rzecznik idei humanizmu w medycynie — taki model absolwenta Akademii Medycznej funkcjonować winien w zbiorowej wyobraźni. Ze jeszcze nie w pełni się w niej zadomowił, to niekoniecznie wina samych absolwentów.

PRZEZ STRESS... DO AUTORYTETU

Dziekan Wydziału Lekarskiego Białostockiej Akademii Medycznej prof. dr hab. Antoni Gabryelewicz wrócił właśnie z pierwszego od czterech lat spotkania dziekanów krajowych uczelni medycznych, które odbyło się we Wrocławiu. Przedyskutowano tam sprawy stare jak samo powołanie kształcenia lekarzy. Rozpowszechniono w tym kompetentnym gronie kilka pomysłów godnych uwagi i przejęcia; nie rozstrzygnięto, niestety, niektórych kontrowersyjnych towarzyszających nie tylko dydaktyce.

Niczym nowym pozostaje stwierdzenie Ludwika Hirszfelda, że aby zapadł do wiedzy, trzeba samemu pójść. Nauczyciel akademicki, zwłaszcza w uczelni medycznej, ma być niewątpliwym autorytetem naukowym i etycznie-moralnym w równym stopniu. Z przestrachem zauważano we Wrocławiu obniżenie się aktywności społecznej u części studentów, upowszechnianie się wśród nich konformizmu i oportunistyzmu. Nie deprecjonując wysiłków prawdziwych pedagogów niepożądaną postawą studentów złożyć należy m.in. na karb nie dość wnikliwego i wzachłonnego oceniania nauczających.

Pozostaje do rozwiązania przygotowanie systemu ocen. Brak w tej mierze zasad ogólnych. Sprawa o tyle trudna, a wraz z nią choćby taki problem, jak osiągnięcie asystentki autorytetu drogą nerwicowania studentów, którzy jeszcze niekiedy są intruzami w uczelni, także i na ich potrzeby powołanej.

Jeśli uporczywie dobijano się we Wrocławiu o rzeczywistą realizację zajęć pozalekcyjnych przez nauczycieli akademickich, to tym samym wskazywano na ich małą aktywność w tym przedmiocie, na niedostatek kontaktów ze studentami na płaszczyźnie nie ograniczonej wyłącznie do godzin ćwiczeń i wykładów, na pobłażliwe traktowanie zakładanego partnerstwa we współzrządzaniu uczelnią. Poznanie jest zbyt jednostronne. Kształcenie tymczasem nie ogranicza się tylko do nauczania młodzieży sprawności manualnej; rzecz nie tylko w odczytywaniu i selekcji, w równej mierze wazy tu i klimat w uczelni. Studia to kształcenie, samokształcenie, którego trzeba być mądrze nauczyć — i wychowanie zarazem.

Podczas spotkania „sprzedano” ciekawy pomysł, przyjął się już w Szczecinie i Wrocławiu, kupiony został przez Białystok. Studenci tzw. roku zerowego swoją miesięczną praktykę odbywać będą mogli już w czasie nauki, w wybranych swobodnie, dla nich dogodnych dniach (np. sobota, niedziela). Będą wykorzystani w pełni wobec braku personelu

Precyzyjniej, ambitniej, nowocześniej

Danuta Gudebska

pomoćniczego w szpitalach. Nie będzie więc tłoku, w którym nie zawsze można było sensownie przeprowadzić cały miesiąc. U progu studiów zatem bardzo kształcący przykład odpowiedzialnej organizacji, która powinna satysfakcjonować obie strony. Więcej takich przykładów efektywnego działania.

ZAPOWIEDZI W PROGRAMIE

Nasza uczelnia medyczna rozpowszechnia program działalności ideowo-wychowawczej na bieżący rok akademicki. Zapowiada ten dokument systematyczne doskonalenie programów nauczania i procesu dydaktycznego, pogłębianie i doskonalenie pracy ideowo-wychowawczej, konsekwentne podnoszenie jakości pracy poprzez stawianie wszystkim pracownikom i studentom wysokich wymagań. W jego ujęciu wszystkim mają uczestniczyć — poddani następnej kontroli i sprawdzaniu — wszyscy: studenci, pracownicy jednostek organizacyjnych, członkowie organizacji społecznych, politycznych i naukowych funkcjonujących w uczelni.

Zakłada się, że szkolenie ideowo-polityczne obejmie nie tylko członków partii. Zapewni się więc właściwy obieg informacji o znaczących wydarzeniach politycznych i gospodarczych w kraju i na świecie, co przysłuży się nie tylko wyjeżdżającym na zagraniczne praktyki i wyćwiczyć. Uspołecznici są całe środowisko uczelnie poprzez udział wszystkich pra-

cowników i studentów w czynach społecznych na rzecz miasta, regionu i akademii.

Udział organizacji młodzieżowej w tym przedsięwzięciu to zarazem umocnienie autorytetu SZSP w kształceniu oddziaływania ideowo-wychowawczego, które się ma dokonać m.in. i poprzez realizację hasła „Tylko dobry student działaczem SZSP”. Mają być dyskusje nad zagadnieniami etyki lekarskiej, o co dbać będzie szczególnie Rada Szkoły d/s Młodzieży. Na władzach dziekańskich spocznie obowiązek organizowania spotkań kadry nauczającej z władzami uczelni i studentami poszcze-

gólnych lat studiów, kontynuacja banku wniosków i uwag zgłaszanych przez nauczycieli akademickich i młodzież, honorowania zasług obu stron, prezentowanie najlepszych studentów, doskonalenie programów studiów i intensyfikacja procesu nauczania.

Poczynania rad pedagogicznych i opiekunów grup mają służyć rozwinięciu wszechstronnych, pożądanych kontaktów pracowników ze studentami, większemu niż dotąd zindywidualizowaniu tego opiekuństwa, bardziej efektywnemu kształtowaniu ideowej osobowości młodzieży.

Program przyjęty w Akademii Medycznej uwzględnia więc także i te sprawy, o których mówiono we Wrocławiu. Nasza uczelnia nie ma zresztą żadnego monopolu na programowanie działalności ideowo-wychowawczej; takie plany tworzone są i przez inne akademie. Jeżeli wciąż dominującymi pozostają kwestie dyskutowane na zjeździe dziekańskim, to oznacza, że nawet najlepsze plany i dyrektywy są tylko papierowym tworem, jeśli nie towarzyszy im czynna i rzeczywista realizacja z udziałem wszystkich od tego zobligowanych.

Z NOWYM REGULAMINEM PRZEZ STUDIA

Szukaniem efektywnych nowości dydaktyczno-wychowawczych tłumaczyć należy też i pojawienie się

z dniem 1 września 1978 r. nowego regulaminu studiów medycznych. Od nowego roku sprawdzania się w życiu nowego regulaminu szkół podległych resortowi nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, Akademii medycznej unowocześniają się zatem na pewnych doświadczeniach, eliminując cudze błędy. Regulamin określa się jako precyzyjniejszy, mimo pozorów liberalizmu odwołujący się przede wszystkim do ambicji, samodzielności i odpowiedzialności młodzieży, preferujący talenty i sprzyjający im w ewentualnym skróceniu drogi do dyplomu.

Okresem rozliczeniowym i kontrolnym jest teraz rok akademicki a nie semestr, jak było dotychczas. Student aktywny na zajęciach w cyklu nauczania danego przedmiotu, uzyskujący z ćwiczeń, seminariów, sprawdzianów i rocznych ocen wyższą niż dobra, powinien być zwolniony z egzaminu. Ta część młodzieży, która wszystkie kontrolne sprawdziany przechodzi z sukcesem i terminowo, ale nie z tak wysoką oceną, może przystępować do egzaminu w czasie przez siebie wybranym w ciągu roku akademickiego. Dla podkreślenia głębokiej wiedzy studenta nauczyciel akademicki zachęcający bądź egzaminujący może wpełnić do indeksu ocenę słowną „celujący”, ta zaś może być podstawą specjalnego wyróżnienia przez rektora.

Uzdolnionym i wyróżniającym się studentom uczelnia zapewni szczególną opiekę dydaktyczno-naukową poprzez indywidualny dobór treści, metod i form kształcenia. Studia medyczne według indywidualnych planów i programów polegają na rozszerzeniu zakresu wiedzy w wybranych specjalnościach, na udziale młodzieży w pracach naukowo-badawczych i rozwojowych oraz na prowadzeniu zajęć dydaktycznych. W zależności od umiejętności nabytych w toku studiów, student może ubiegać się o skrócenie okresu nauki, o zezwolenie na wcześniejsze otwarcie przewodu doktorskiego, a po ukończeniu — o skrócenie stażu specjalizacyjnego.

Nowy regulamin, już wywołując kontrowersje, wprowadzi niewątpliwie trochę zamieszania w realizacji. Pozornie zostawia dużo swobody, może więc stać się mimowolnym pretekstem do rozluźnienia wewnętrznej dyscypliny studentów, tych zwłaszcza, którzy zostawiać zwykły opowiadanie materiału na ostatnią chwilę. Studia medyczne, jak wiadomo, są bardzo trudne, nie pozwalają praktycznie na luksus zaniedbywania nauki na bieżąco. Tu jest okazja wygodnego poślęgowania słabości.

Jest to zatem regulamin znakomity dla ludzi odpowiedzialnych, zdolnych, studiujących naprawdę z przekonaniem i satysfakcją. Stanowi dobry egzamin z dojrzałości i w tym kontekście jest niewątpliwie i odformalizowany i bardziej nowoczesny od dotychczasowego.

Poza regulaminem resortowe ministerstwo wprowadzi z nowym rokiem akademickim jeszcze kilka programowych zmian. Statystykę medyczną przeniesiono z I roku na III, radiologię z V na IV, choroby wewnętrzne i pediatrię z VI na V.

Szkoła otwarta

Szkolne święto: podniosły nastrój, biel bluzek, goście za stołem prezydyjnym. Najbardziej przejęte są pierwszaki; przecież to dzisiaj na dobre wchodzi w skład uczniowskiej społeczności. Wyciągnięte jak do odpowiedzi palce, oczy zapatrzane w sztandar, trochę drżące głosy:

„Ja, uczeń Szkoły Podstawowej nr 4 im. I Dywizji Piechoty w Giżycku, ślubuję:

- ▲ zachować w pamięci bohaterów I Dywizji, brać z nich przykład, służąc Ojczyźnie nauką i pracą;
- ▲ sumiennie i systematycznie uczyć się, wzorowo zachowywać, aby nie splamić honoru szkoły;
- ▲ w przyszłości sumienną pracą dla Polski Ludowej rozstrząsać dobre imię naszej szkoły”.

Dla najmłodszych jest to także pierwsza w szkole lekcja historii. Dziś przekraczają próg izby pamięci narodowej i tradycji

Aniela Łabanow

Uczyć i wychowywać

Pierwsza lekcja historii. Prowadzi ją zastępca dyrektora szkoły — Krystyna Strusińska. Fot. Z. Bieryło



„Ślubuję sumiennie i systematycznie uczyć się...”

oddali życie walcząc o to, aby oni mogli mieć radome dziedzictwo i spokojnie się uczyć. Składają kwiaty na gablocie, w której znajdują się dokumenty poległych.

Po takiej lekcji, po zapoznaniu się z historią patronującej szkole I Dywizji Piechoty, w księdze pamiątkowej izby pozostają wpisy. „Dziękujemy Wam za słoneczne i spokojne dzieciństwo, za nasze kolorowe marzenia, za beztroską zabawę i uśmiech. Będziem pamiętać o tamtych dniach, a w zamyśle przyrzekamy dobrą naukę”. I pozostaje niekompletne postanowienie, że oni zrobią wszystko, aby pozostać w miejscu tradycji szkoły także swój ślad.

podobnie jak zrobili to starsi kolezicy.

Z inicjatywą utworzenia izby pamięci wystąpiła podstawowa organizacja partyjna, gdy omawiano sprawę wychowania patriotycznego i obywatelskiego w szkole. To był jeden z punktów programu działania. Programu przyjętego przez POP, dyrektora, ogólnego zwiazkowego, przez całe grono pedagogiczne.

Sprawy najistotniejsze dla całej szkoły — mówi I sekretarz POP — Irena Pawlikowska, matematyczka — a do takich przecież zalicza się obok nauki wychowanie patriotyczne, podejmujemy wspólnie i wspólnie realizujemy. Organizacja partyjna, dyrekcja, ognisko zwiazkowe, a o działalności

całe 39-osobowe grono pedagogiczne. Zebrania naszej 21-osobowej POP są z reguły, za wyjątkiem organizacyjnych, otwarte i przychodzą na nie wszyscy nauczyciele. Również szkolenie jest dla wszystkich. Członkowie partii otrzymują zadania. Oczywiście, rozliczamy wszystkich z wykonywanych zadań, oceniamy pracę dyrektora, szczerze ZHP, organizacji zwiazkowej, analizujemy wyniki nauczania, podnoszenie kwalifikacji. Nowe metody dydaktyczne. Robimy to także na wspólnych otwartych zebraniach.

— Uważam — dodaje tow. Pawlikowska — że siła organizacji partyjnej leży w podejmowaniu ważnych zadań dla środowiska i wspólnie ich realizowanie. A o działalności

POP świadczy praca szkoły. Jej sukcesy, osiągnięcia. Także braki, które wskazują na niedostatek. Wymagają one organizacji partyjną, czynną i zaangażowaną w przyszłość.

Jak oceniana jest Szkoła Podstawowa nr 4 w Giżycku? W ub. roku otrzymała Medal Komisji Edukacji Narodowej, co chyba dość wymownie odczytuje pracę dydaktyczną. Zdobyła też nagrodę w konkursie klubu otwartych szkół — to za pracę w środowisku i pozalekcyjną. Zdecydowanie też wyróżnia się w realizacji programu wychowania patriotycznego i obywatelskiego. Może pochwalić się posiadaniem medalu „Za zasługi dla I Dywizji”, tu odbyła się o-

relaks

Tani funt

Anglia słabego funta stała się atrakcyjnym sklepem dla reszty zachodniej Europy. Tysiące Niemców z RFN, Francuzów, Skandynawów, obywateli Beneluxu przyjeżdża ostatnio do Brytanii w jednym celu — na zakupy.

Podczas weekendowego ruchu przez kanał La Manche osiąga takie nasilenie, jak w okresie wakacyjnego szczytu. Zazwyczaj w październiku i listopadzie promy

marak, koron, franków czy guldénów. Stąd też w dużych domach towarowych Londynu, jak Marks i Spencer, Selfridge, Debenhams i Jones, zdecydowanie przeważa cudzoziemski klientela.

Zakupy niektórych klientów są zdumiewające: na przykład kilkanaście jednakowych swetrów czy sukienek. Wiele przyznaje otwarcie, że kupuje je „na handelek”...

Wielu turystów przyjeżdża do Londynu — mówiła z przekąsem starsza pani, wskazując na grupę z wypchanymi torbami zmierzającą do autokaru.

Jak dotąd, Anglicy z sympatią odnosili się do turystów, zwłaszcza takich, którzy zostawiali na wyspie trochę grosza. Teraz jednak czują się nieswojo, gdy „shopping”.

„Oni wykupują Londyn!...”

(Korespondencja P.A. Interpress z Londynu)

Nie są nawet w połowie obciążone (przebieżnie 20-30 samochodów i 70-80 pasażerów). Tymczasem rekord ostatniego weekendu to około 100 samochodów na 1 prom i 700-800 pasażerów. Wielu przybyszów nie fatyguje się nawet podróżą do Londynu, dokonując zakupów w Dover, Folkestone — i wracając na kontynent.

Belgowie pokusili się o dokładniejszą statystykę. Ich ministerstwo transportu podało, że około 25 tys. osób (w tym tysiące pracowników europejskich organizacji w Brukseli) pojechało do Anglii na zakupy 31 października i 1 listopada.

Spadek kursu funta sterlinga sprawił, że Anglia stała się krajem tanim dla posiadaczy

który tak uwielbiają, wypada im głównie obserwować. Tym bardziej, że pośrednio przychodzi im do tego dopłacać. Popyt na wiele towarów byłby bowiem znacznie niższy, gdyby nie zakupy cudzoziemców. Chcąc nie chcąc, przyczyniają się oni do szybszego wzrostu cen w Wielkiej Brytanii. Właściciele sklepów z pewnością podnosili by ceny ogólniej, będąc zdani na rodzimą klientelę.

A tak interes kwitnie. Można rekordowe utargi sklepikarzy, zacierając ręce i grzecznie mówiąc: „Danke schön”.

ANDRZEJ BAJOREK

Na śladach Conrada

W wychodzącym w miasteczku Wologda w Związku Radzieckim piśmie „Krasnyj Siewier” (Czerwona Północ) ukazał się materiał, stanowiący nowy przyczynek do biografii Józefa Conrada-Korzeniowskiego i jego rodziców. Materiał, zatytułowany „Na śladach Conrada”, został opublikowany przez Władimira Panowa, zbieracza dokumentów o charakterze historyczno-literackim, przede wszystkim poświęconych przynajmniej pobytowi w Wologdzie w drugiej połowie dziewiętnastego wieku znanych pisarzy, walczących z caratem. Wśród nich nie zabrakło Polaków.

Panow od szeregu lat gromadzi m.in. dane na temat rodziny Korzeniowskich — Apollonia, Eweliny i małego Józefa Teodora Conrada, okresu ich życia, spędzonego na zesłaniu, nadzoru policyjnego nad Apollem, losu innych zesłańców Polaków itd. Opublikowany obecnie przez niego na łamach okręgowego pisma wyciąg z odkrytego w archiwum b. wologodzkiego urzędu żandarmerii „wykazu zesłańców z r. 1862” głosi pod nr 54: „Mieszkaniec guberni wolskiej, literat polski Apollon Korzeniowski, urodzony w guberni podolskiej, lat 40. Jego żona Ewelina, córka Józefa, urodzona w guberni kijowskiej, lat 30. znajduje się pod nadzorem od 20 czerwca 1862 r. Nadzór tajny, bezterminowy. Wydalony z guberni lubelskiej. Ze środków na utrzymanie od skarbu państwa nie korzysta. Ma żonę i syna, którzy znajdują się przy nim”.

Znaleziony w Wologdzie przez Panowa przyczynek wzbudził zainteresowanie conradystów radzieckich, polskich i kanadyjskich.

Szympansy sejsmologami

Szympansy stają się szczególnie podniecone przed nadchodzącym trzęsieniem ziemi, a dokładne zbadanie tych reakcji mogłoby ewentualnie umożliwić przewidywanie wstrząsów sejsmicznych. Takie konkluzje przedstawiła w tych dniach na kongresie amerykańskich służb geologicznych w Los Angeles grupa naukowców z wydziału medycyny Uniwersytetu Stanford w Kalifornii. Biolog, prof. Helena Kramer oświadczyła, że grupie zoologów i biologów udało się ustalić „pierwsze naukowe dowody niezwyklego zachowania się szympanсов przed nadejściem wstrząsu sejsmicznego. Zwierzęta stały się bardziej niż zazwyczaj aktywne, były podekscytowane i więcej czasu spędzały na ziemi niż na drzewach”.

RZECZY DZIWNIE I CIEKAWIE

CZEKI DLA LEWORECZNYCH

W pogoni za klientami londyński bank Barnett Christie Ltd. wprowadził nową formę usług: księżeczki czekowe dla leworecznych. Otwierają się one odwrotnie niż normalne. Czeki wypełnia się również od prawej do lewej strony.

KRYZYS KINEMATOGRAFII?

Kinematografia angielska przeżywa ostatnio poważny kryzys. Pod względem ilości produkowanych filmów — jak donosi raport UNESCO — Anglia zajmuje trzynaste miejsce. Średnio ukazuje się tu 85 filmów rocznie, podczas gdy w roku 1935 wyprodukowano ich aż dwadzieścia. Dochody z filmów wynoszą ostatnio 60 mln funtów rocznie, a więc zaledwie trzy czwarte tego, co w roku 1948. Spośród 386 filmów wyświetlonych w ciągu roku na ekranach brytyjskich — 296 było zagranicznych, głównie amerykańskich.

SZARZYŻNA NIE SPRZYJA...

W jednej z fabryk amerykańskich przeprowadzono eksperyment. Robotnicy dostali pedzle, farby i pełną awolodę pomalowania pomieszczenia, w którym pracowali. Szare ściany, a nawet maszyny pokryły się barwnymi plamami. W rezultacie o 7 procent wzrosła wydajność pracy, o 11 proc. zmalała płynność kadr.

GDZIE JEST MR. BRONX?

W prezydium policji w Dallas (USA) zgłosił się pewnego dnia pan Bronx, przedstawiając się jako nowy kierownik kantyny. Było to o godz. 9 rano. Ktoś po południu zaczęło go szukać, ale nie odnalazł się do dziś. Z kantyny znikła zawartość kasy i cennejsze sztuki. Kłuz od kasy pozostał, wraz z uprzejmym listem przedsiębiorczego kierownika. (P.A.)



„ONDRASZKI”, „ZBÓJNIKI”, „GNOMY”

Mieczysław Hańderka, artysta rzeźbiarz i grafik jest absolwentem krakowskiej ASP wydziału grafiki u prof. Konrada Strzemińskiego. Dyplom uzyskał w 1962 r., powrócił do swojego rodzinnego Bielska-Białej i zaczął tworzyć swoje oryginalne, niepowtarzalne rzeźby. Rozmawiany w legendach, baśniach góralskich i starych opowieściach zbójnickich szuka w nich inspiracji dla swojej twórczości. Tym zainteresowaniem zawdzięcza swoje istnienie „Zbójnik”, „Mędek”, poezji Zegadłowicza — „Ignac”, „Brodacze”, seria „Gnomy”, prozie Morcinka „Ondraszki”. Mieczysław Hańderka zdobył urokliwymi ludziskimi „bobokami” także własnoręcznie przez siebie wykonane meble. Jest uzdolnionym grafikiem. Swoje prace prezentował na wystawach w Czechosłowacji, Francji i Szwecji.

NA ZDJĘCIU: rzeźby Mieczysława Hańderki.

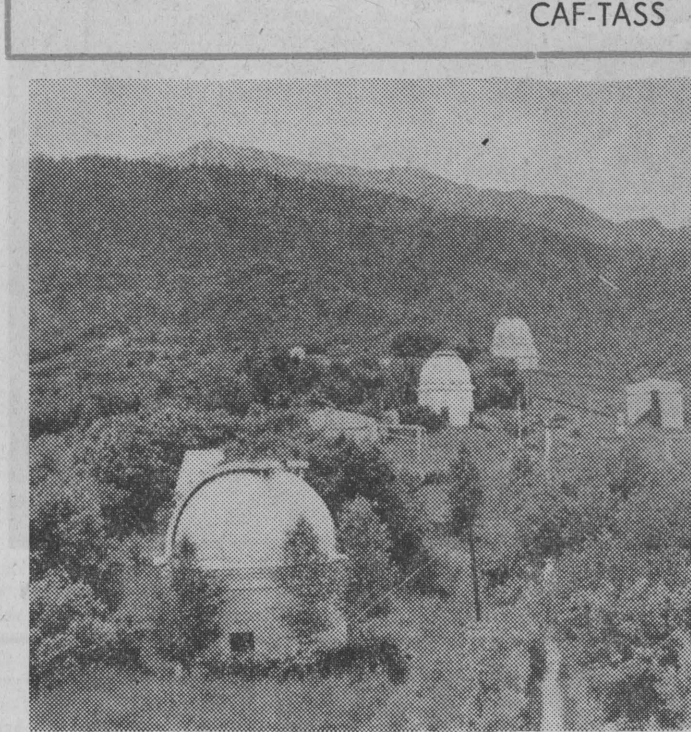
CAF—Jakubowski

Metryczne wymiary arki Noego

Stary spór o to, w jakich wymiarach przed biblijnym potopem Noe otrzymał boskie wskazówki dla budowy swojej arki, rozstrzygnięto ostatnio w Anglii naukowcy, którzy dokonali nowego przekładu Starego Testamentu. Ten tekst podaje bowiem wymiary arki w metrach. Według tej wersji Noe wybrał przez Boga dla przetrwania potopu trzymające polecenie: „Zbuduj sobie arkę z drzewa żywego... a zrobisz ją tak: długość arki niech wynosi 120 metrów, szerokość 22 metry, a wysokość 13 metrów. Dotąd wszystkie przekłady Biblii podawały wymiary arki w łokciach — 300 długości, 50 szerokości i 30 wysokości. Również i w innych miejscach przekładu użyto nie tylko łokcia, ale i waga pancerza Goliata — 120000 funtów, 120000 funtów kruszczy — wynosił w tej nowszej wersji... 57 kilogramów.

CAF-TASS

Urodę gruzińskiej dziewczyny podkreśla oryginalne nakrycie głowy.



Rekin na „dachu świata”

Studenci geologii uniwersytetu tadżyckiego natknęli się ostatnio na wysokości 3 tys. metrów w górach Pamiru na dobrze zachowany szkielet rekina. Odkrycie to ponownie potwierdza naukową hipotezę, że ongiś, wiele milionów lat temu, obecny „dach świata” był dnem oceanu.

Największy na świecie piec hutniczy

W japońskim mieście Oita uruchomiono w tych dniach największy ze swych na świecie pieców hutniczych. Posiada pojemność blisko 6 tys. m sześciu, a po pełnym rozruchu będzie rocznie wytapiać 4,4 mln ton stali. Jak wynika z doniesień prasowych, 25 proc. kosztów budowy tego kolosa pochłonęły urządzenia służące ochronie środowiska.

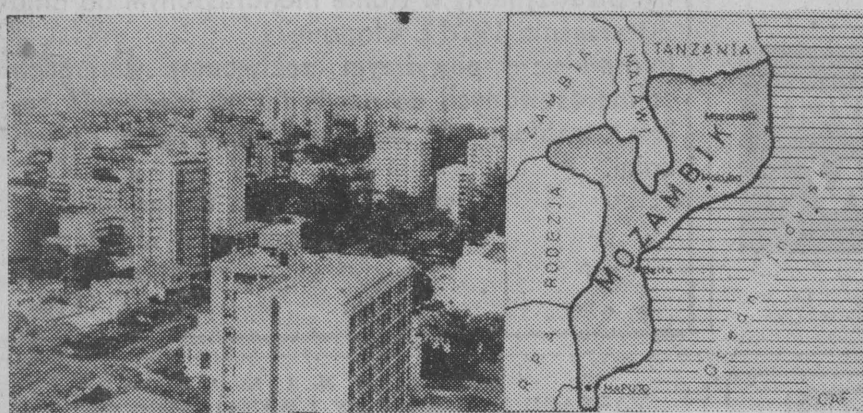
Dotychczasowy rekord światowy — 5 tys. m sześciu, a 4 mln ton stali rocznie — dzierżył radziecki piec hutniczy w kombinacie Krzywego Rogu.



Mistrz olimpijski w chodzie, Meksykanin Daniel Bautista, nadal znajduje się w wysmienitej formie. Niedawno ustanowił dwa nowe rekordy świata, a 4 km. wygrał, już po raz drugi, tradycyjne 50 międzynarodowe zawody w chodzie dookoła Rzymu. Warto przypomnieć, że Bautista „odkrył” i doprowadził do sukcesu polski trener — J. Husleber.

NA ZDJĘCIU: Bautista finiszuje przy dźwiękach fanfar dla zwycięzcy.

CAF—Unifaz



Przed kilkoma laty z dużym uznaniem mówiono o dowódcach statków pływających na tzw. moście węglowym: Szczecin — Dania, którym udawało się osiągnąć na tej trasie po sześć rejsów miesięcznie. Obecnie większość statków PZM przemierza ten szlak siedem, a nawet osiem razy miesięcznie i nikogo to już nie dziwi. Jedno tylko wywołuje zdumienie, iż w grupie tych statków znajduje się weteran polskiej marynarki handlowej s/s „Soldek”. Ten sam, na którym pod koniec października 1949 r. przy szczytnych Włach Chrobrego odbyło się uroczyste podniesienie bandery, jako na pierwszym statku pełnomorskim zbudowanym od podstaw w polskiej stoczni. W owym czasie było to wydarzenie.

Pierwszy eksploatacyjny rejs nowego polskiego rudowęglowca, któremu nadano imię produkującego traseru Stoczni Gdańskiej. Stanisława Soldeka, był zarazem symbolem narodzin polskiego przemysłu okretowego i polskiej floty handlowej.

Od tamtego czasu gruntownie zmieniła się struktura polskiej floty.

S/s „Soldek”, mimo podeszłego wieku i przestał już dziś konstrukcją, nadal pływa pod banderą Polskiej Żeglugi Morskiej. „Staruszek” choć dawno zasłużony na przywołu emerytury nie rzychno z niej skorzysta. I nie ma w tym żadnej taryfy ulgowej, ani marynarskiego sentymentu. Eksploatacja „Sodka” po prostu nadal opłaca się.

Od wielu już lat statek ten pływa nieprzerwanie na moście węglowym Szczecin-Dania. Czasami tylko zostaje skierowany do jedne-

S/S „SOLDEK” — pływająca historia polskiej floty

go innego zachodnioeuropejskiego portu, np. po ruder do Szwecji, lub w rejon Morza Śródziemnego, dokąd pływał po fosforz i apatyt. W sumie statek odbył ponad 1200 rejsów, przewożąc w swych ładowniach ponad 3 mln ton towarów. Takimi sukcesami nie może pochwalić się żaden statek polskiej marynarki handlowej.

Ale to nie wszystko. Weteran przebył trasę równą 15-krotnemu opłynięciu kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Pływający na nich marynarze mają do swej dyspozycji baseny kąpielowe, sale kinowe, nie mówiąc już o jednoosobowych kabinach mieszkalnych. Tymczasem s/s „Soldek” oferuje swojej załodze... bardzo niewiele: klasną część hotelowej łazienki, a jednak trudnymi warunkami pracy, a jednak marynarze, w rozmowie z którymi specjalnie podnoszę ten problem, wydają się w ogóle nie swarzyć na to uwagi. Rozmawiam, to sprawa sentymentu.

„Ale nie tylko — zauważył któryś z nich. — To nie jest bez znaczenia, że „Soldek” (i inne statki), które także pływały pod banderą szwedzkiej armatora, jest dwa razy w tygodniu „w domu” (Zawia do macierzystego portu). To też się liczy...”

Wprawdzie wypełnianie niewielkich ładunków „Sodka” trwa zaledwie kilkanaście godzin, ale dobre i to. Można spać do domu i zobaczyć się z najbliższymi. Tymczasem rejsy masowców typu m/s „Manifest Lipcowy” lub t/t „Kasprowy Wierch” trwają średnio około czterech miesięcy. I — dłużej. Marynarski stosunek do s/s „Sodka” i pozostałych z tej serii: s/s „Jedność Robotnicza”, s/s „Brygada Makowskiego”, s/s „Patriotów” i s/s „Wierch” — nie rządzi się tylko utilitarystą.

Względem i gdyby nie wyjątkowa dbałość (i dodatkowa praca), która przetrwała na jego konserwację, staruszek dawno już musiałby ustąpić miejsca nowej jednostce. Tymczasem zaś, choć decyzja o wycofaniu s/s „Sodka” z eksploatacji zapadła już przed kilkoma laty, nadal przetrwała na cennych dźwiż narodowej gospodarki. Jak długo postawienie jeszcze pod banderą PZM?

Na to pytanie, które zadałem w dyrekcji Trampingu bliskiego zasięgu PZM nikt nie chce dać jednoznacznej odpowiedzi. Potrzeby polskiego handlu zagranicznego są tak duże i tak szkodzą każdej jednostce, „Soldek” posiada nośność 2600 ton i nie jest najmniejszy w polskiej flocie. Jest tylko jak na warunki polskiej floty handlowej (która zaliczona jest do najmłodszych w świecie) statkiem... bardzo starym. Stwierdzenie to nie oznacza iż jest on statkiem „niebezpiecznym”.

Może jeszcze pływać. Jak długo...? Jedno jest pewne — nie podzielę on losu innych starych statków i nie zostanie pocięty na „żyłki”. Podjęto już decyzję, iż po wycofaniu z eksploatacji zostanie przekazany do Muzeum. Jednostka zostanie zamocowana na Odrze przy szczytnych Włach Chrobrego.

EDMUND KIESZKOWSKI

Kazachska SRR. Obserwatorium astronomiczne w Alma-Atie.

CAF — Broniarak

Z KSIĘGARNI PÓŁKI

PODRECZNA MAPA GOSPODARZA. Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych 1976, nakład 50.210 egz., cena 12 zł. Podreczna mapa gospodarza Polski zawierająca ponad 1000 diagramów obrazujących m. in. dochód narodowy, nakłady inwestycyjne itd.

JOZEF BAK — SEMPER IN ALTUM. Wydawnictwo Literackie 1976, nakład 5.000 egz., str. 358, cena 70 zł.

Opis dzieł i LO im. B. Nowodworskiego w Krakowie, który liczy sobie blisko 400 lat. Dla miłośników pracowni.

GERALD DURRELL — MOJE PTAKI, ZWIERZAKI I KREW. Czynnik 1976, nakład 30.250 egz., str. 278, cena 30 zł.

Żyjący współcześnie naukowcy angliści opisują swe dzieciństwo i rodzicą się pasję badacza przyrody.

CZARNY SZCZYT. PROZA TATERNICKA LAT 1904-1939. Wydawnictwo Literackie 1976, nakład 20.000 egz., str. 450 plus 28 str. grafiki, cena 60 zł.

Antologia prozy poświęconej Tatrze — od Jana Gwałberta Pawlikowskiego poprzez Ferdynanda Goetla i Wincentego Birkmayera po J. Wawrzynka Żuławskiego i Jana Alfreda Szczepanickiego.

GAWĘDY IWKOWSKIE. Wydawnictwo Literackie 1976, nakład 10.000 egz., str. 158 plus fotografie, cena 30 zł.

Zbiór gawęd ludowych zanotowanych w podkarpackiej wsi kowa.

SANDALY. Czynnik 1976, nakład 10.250 egz., str. 178, cena 20 zł. Współczesne opowiadania hindu.

FORADNIK METODYCZNY DO NAUCZANIA MATEMATYKI W KLASIE I SZKOŁY PODSTAWOWEJ — pod redakcją Janiny Górskiej cz. I/II. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1976, nakład 30.000/25.000 egz., str. 120 plus 112, cena 14 plus 13 zł.

KAROL IRZYKOWSKI — PISMA. Wydawnictwo Literackie 1976, nakład 5.000 egz., str. 684, cena 70 zł.

Ton zawierający dzieła: „Słoń wśród porcelany” oraz „Lata kalibry”.

KAROL IRZYKOWSKI — PISMA. Wydawnictwo Literackie 1976, nakład 5.000 egz., str. 686, cena 65 zł.

Ton zawierający m. in. „Patibule” oraz „Sny Marii Dunin”.

W woj. suwalskim

Witaminy nie zabraknie

Mieszkańcy Suwałk i innych miast zlokalizowanych w tym województwie nie mogą obecnie narzekać na brak witamin. Ponad 30 sklepów i kioszków specjalistycznych, a także sklepy ogólnospółdzielcze dobrze zaopatrzone są w szeroki asortyment warzyw i owoców. Czy taka sytuacja utrzyma się do nowych, przyszłorocznych zbiorów? Jakiej podległości są działania, aby witamin nie zabrakło?

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo - Pszczelarska, główny zaopatrzeniowiec w warzywa i owoce - gromadzi rezerwy na zimę. W tym roku plan gromadzenia rezerw na potrzeby województwa zakłada zmagazynowanie 2800 ton warzyw (o 600 ton więcej niż w roku ubiegłego). Składowane są one przede wszystkim w kopcach ze względu na brak pomieszczeń. Nie ma kłopotu ze skupem kapusty, marchwi, buraków, rzepy, itp., gdyż tych warzyw jest pod dostatkiem. Z powodu suszy nie udało się natomiast pietruszki, selejry i cebuli. Brakujące ilości będą uzupełniane dostawami z innych województw. WSOP skupiła też znacznie mniej niż zakładano ogórków, jednakże nie powinno ich zabraknąć w handlu. Ponad 140 ton ogórków kiszonych zostało z ubiegłego roku. Ta ilość i zapasy z tegorocznych zbiorów pokryją zaopatrzenie ludności. Aby zapewnić dostatek kapusty kiszonej podpisano umowy z producentami indywidualnymi.

Urodził się jabłek w woj. suwalskim był w tym roku mniejszy, niż w ubiegłym, ale nie znaczy to wcale, że odchodzi od rynku. W planie założono zgromadzenie 500 ton jabłek tj. o 200 ton więcej niż w roku minionym. Zapotrzebowanie na te owoce ocenia się na około 800 ton. Rezerwy uzupełniane będą dostawami głównie z województw: warszawskiego, łódzkiego i radomskiego, gdzie urodzaj był znacznie lepszy. WSOP skupiła dużą ilość jabłek nie nadających się do konsumpcji i przechowania i te zostały przetworzone na wino.

WSOP dostarczy w tym roku dodatkowo na rynek towary wartości 44 mln zł. Będzie to kompoty śliwkowe i dzemny, niesianki kompotowe i warzywno produkowane przez podległe spółdzielnie zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego w Elku i Zambrów oraz wina i moszcz. Bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych elektryczna praca obecnie na dwie zmiany. (jas)

Plenum KM PZPR

w Elku

O autorytecie partii decydują członkowie

Zadania organizacji partyjnych w realizacji programu społeczno-gospodarczego wytyczonego przez VII Zjazd PZPR były przedmiotem obrad plenium KM PZPR w Elku. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KM, Jerzy Karpowicz, uczestniczył sekretarz KM PZPR w Suwałkach - Eugeniusz Lubowicki. Referat oceniający kierunki pracy wewnątrzpartyjnej wygłosił sekretarz KM - Stefan Daniun.

Elk liczy 32 tys. mieszkańców. Ponad 16 tys. osób jest zatrudnionych w społecznej gospodarce. Działają w mieście 92 organizacje partyjne skupiające blisko 2,5 tys. członków i kandydatów. W dwóch zakładach - weźle PKP i Zakładzie Elektrotechniki Motoryzacyjnej działają komitety zakładowe PZPR. Na te tych danych nie jest zadowolony udział robotników w składzie elektrycznej partii. Wynosi on zaledwie 48 proc. wszystkich członków i kandydatów.

Rozwój szeregu partyjnych nie jest jednak celem samym w sobie dla partii. Musi się on odbywać - jak stwierdzono w dyskusji i dokumentach - poprzez wzrost autorytetu organizacji partyjnych i ich roli w realizacji zadań gospodarczych i społecznych w zakładach. Nie nie decyduje w takim stopniu o autorytecie partii jak postawa, przychylności i zaangażowanie jej członków. Dobra robota, przodowanie w pracy są również odzwierciedleniem silnego obywatela w życiu społecznym zakładu i środowiska - zjednują ludzi dla partii i jej członków.

Wnioski powyższe z dyskusji legły u podstaw uchwały jaką podjęło elekcyjne plenum. Poprawie muszą ulec styl i metody pracy wielu organizacji partyjnych. Zebrania winny być lepiej przygotowane, wnioskowa winna być ocena pracy i postaw członków, skuteczniejsza praca ideowo-wychowawcza, zwłaszcza wśród kandydatów oraz członków organizacji młodzieżowych.

Na zakończenie obrad plenium powołano nowego sekretarza KM PZPR w Elku. Została wybrana na to stanowisko - Melania Andruszkiewicz. (ceg)

Kto naprawi mur?

Pisze do nas mieszkanka Łomży - Janina Kozłowska. Droga do pracy prowadzi obok muru z pustaków, który biegnie wzdłuż ulicy Sienkiewicza, zakreślając pod kątem 90 stopni przy ulicy Armii Czerwonej. Od dłuższego czasu obserwuję, jak spary w tym murze powiększają się. Mam obawę, że któregoś dnia runie i... oby w pobliżu nie było nikogo.

Obawy naszego czytelnika dajemy pod rozwagę odpowiednio działowi Urzędu Miejskiego. (zp)

Oszczędzaj prąd!

A dzieci i rodzice czekają na żłobek

Przed rokiem rozpoczęto budowę żłobka w Augustowie. Wykonawstwo robót powierzone miejscowemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej. Termin zakończenia prac wyznaczono na koniec marca 1977 r. Jednakże Białostockie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych dotychczas nie zainstalowało kotłowni centralnego ogrzewania co uniemożliwia prowadzenie



Obchody rocznicy Rewolucji w Gołdapi

Święto Rewolucji Październikowej było bardzo uroczyste obchodzone w Gołdapi. Odkryto się wiele apeli, marszów oraz spotkań z weteranami ruchu robotniczego i komunistycznego. W czasie akademii Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano wieloletniego dyrektora Spółdzielni Pracy Usług Wiełobranowych - Adolfa Poryckiego, Złoty Krzyż Zasługi otrzymała nauczycielka Szkoły Podstawowej w Grabowie, Maria Woźniak a Srebrny Krzyż Zasługi - robotnik Zakładu Usług Rolnych w Grabowie - Marian Abramowicz.

W niedzielę, 7 bm. przebywali w Gołdapi przedstawiciele Armii Radzieckiej - płk Siergiej Dumałow oraz pracownik Domu Kultury Radzieckiej w Warszawie - Marianna Dumałowa. Wspólnie z przedstawicielami społeczeństwa złożyli oni wieńce i kwiaty przed Pomnikiem Braterstwa Broni i na omentarzu żołnierzy radzieckich we Wronkach. Spotkali się także z gołdapską młodzieżą. Pulkownik Siergiej Dumałow opowiedział o historii i dzisiejszym dniu Kraju Rad. (mł)

NA ZDJĘCIU: płk Siergiej Dumałow i Marianna Dumałowa składają kwiaty przed Pomnikiem Braterstwa Broni w Gołdapi.

Fot. Irena Jurkiewicz

Strażacy doskonali swoje umiejętności

W Kolnie odbyły się niedawno gimnastyczne zawody sportowe - pożarnicze. Zgromadziły one na starcie blisko 200 strażaków z piętnastu OSP.

W kategorii młodzieżowej bezkonkurencyjną była drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej z Kolna prowadzona przez starszych ogniomistrzów pożarniczych Zygmunta Banacha i Włodzimierza Modzelewskiego. Nie był to zresztą pierwszy sukces tego zespołu. W ubiegłorocznych zawodach wojewódzkich zajęli on pierwsze miejsce.

Wśród drużyn OSP zwyciężyła straż z Zabiela. Posiada ona bogatą 55-letnią tradycję działania zarówno na odcinku umacniania gotowości bojowej jak również pracy społecznej. Wiele osobistego wysiłku w prowadzo-

go wyboru potraw. Także sanna sala konsumpcyjna nie dodawała swym widokiem apetytu stolikom zawalone brudnymi naczynekami, na ich blatach i podłogach porozlewane reszki zup i sosów, często brak było papierowych serwetek. Niedaleko - bar „Omega”. Wprawdzie tylko trzeciej kategorii, ale za to z narzutem turystycznym, w i nie któregoś z małą kawę zbożową z mlekiem płacono 2,80 zł. Władze chłodni-

Jajecznicza z narzutem

Wrażenia wrażeniami lecz przecież nie tylko tym człowiek żyje. Na plan dalszy odsuwała się atrakcja ośrodka turystycznego o średniej, rodowym znaczeniu, przestając interesować zgrabne nogi skapodowanych czasowiczek wobec wzmagaającego się siania w dołku i narastającego uczucia głodu. Cóż robi zgłodniały turysta? Oczywiście, pędzi do najbliższego lokalu, legitymującego się szyldem „Bar” lub „Restauracja”. Po dotarciu do wyżej wspomnianego staję w kolejce lub też zajmuję miejsce przy stoliku i pożyłkając ślinke, folguję marzeniom, jakimś to na chwilę frykasami uraczy swe podniebienie. Jakże jednak zawodne bywają takie marzenia, szczególnie w samym środku sezonu w Giżycku.

W samoobslugowym barze „Hornet” w centrum miasta ludzi nigdy nie brakowało. Brakowało natomiast innej rzeczy - odpowiednio dużej

Restauracja w hotelu „Wodnik” - bardzo często zarezerwowana dla grup wy-

cho wyboru potraw. Także sanna sala konsumpcyjna nie dodawała swym widokiem apetytu stolikom zawalone brudnymi naczynekami, na ich blatach i podłogach porozlewane reszki zup i sosów, często brak było papierowych serwetek. Niedaleko - bar „Omega”. Wprawdzie tylko trzeciej kategorii, ale za to z narzutem turystycznym, w i nie któregoś z małą kawę zbożową z mlekiem płacono 2,80 zł. Władze chłodni-

Wrażenia wrażeniami lecz przecież nie tylko tym człowiek żyje. Na plan dalszy odsuwała się atrakcja ośrodka turystycznego o średniej, rodowym znaczeniu, przestając interesować zgrabne nogi skapodowanych czasowiczek wobec wzmagaającego się siania w dołku i narastającego uczucia głodu. Cóż robi zgłodniały turysta? Oczywiście, pędzi do najbliższego lokalu, legitymującego się szyldem „Bar” lub „Restauracja”. Po dotarciu do wyżej wspomnianego staję w kolejce lub też zajmuję miejsce przy stoliku i pożyłkając ślinke, folguję marzeniom, jakimś to na chwilę frykasami uraczy swe podniebienie. Jakże jednak zawodne bywają takie marzenia, szczególnie w samym środku sezonu w Giżycku.

W samoobslugowym barze „Hornet” w centrum miasta ludzi nigdy nie brakowało. Brakowało natomiast innej rzeczy - odpowiednio dużej

Restauracja w hotelu „Wodnik” - bardzo często zarezerwowana dla grup wy-

Zima nie zaskoczy - tak twierdzą augustowscy drogowcy

Drogowcy augustowscy czynią ostatnie przygotowania do okresu zimowego. Pod ich opieką znajduje się 385,9 km dróg państwowych i lokalnych z tego 40,7 km dróg zakwalifikowanych do pierwszego kolejności odśnieżania.

Łączność z poszczególnymi obwodami drogowymi zapewniona za pomocą radiotelefonów. Ustalono już codzienne dyżury w godz. 5-22 a w razie obfitych opadów śnieżnych wprowadzone zostaną dyżury całonocowe.

Szczególne zagrożone odcinki dróg zabezpieczone zostaną plotkami odśnieżnymi lub siatką z tworzywa sztucznego. Do odśnieżania skierowane zostaną trzy spycharki, trzy winiki, dziesięć pługów i pięć łopatek. Wymiarów samobieżna. Do zwalczania golezi przystawiono mieszankę piaskowo-solną. Zgromadzona jest w przyzakach na drogach. W wypadku golezi skierowane zostaną na trasę trzy piaskarki mechaniczne i 28 rozrutekowno wapa.

Zima nas nie zaskoczy - twierdzi dyrektor Rejonu Dróg Publicznych w Augustowie, inż. Antoni Sarosiek.

Zobaczmy, jak to będzie wyglądało w praktyce... (W-W)

Czy w mieszkaniach będzie zimno?

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Swit” w Elku niebawem oddaje do użytku trzy domy przy ul. Polnej. Nie zostały one jednak otykowane przez wykonawcę - Elkie Przedsiębiorstwo Budowlane. Szkoda, że zapomniano o tym, iż nie otykowany budynek „nie trzyma ciepła”.

Nowi lokatorzy już się skarżą na wiele usterek budowlanych, które również nie będą sprzyjały utrzymaniu podczas zimy dostatecznej temperatury w mieszkaniach. Ale czynsz Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej ma zamiar pobierać regularnie. (zb)

W mieszkaniach, tak że nawet tuż przy wejściu w hotelu rzadko mieli możliwość zjeżdżania obiadu w tym lokalu.

Na pochwałę zasługuje chyba jedynie bar „Alga” - czwartą kategorię, bez narzutu turystycznego ale za to zawsze z dużym wyborem taniej potrawy (przynajmniej sześć - siedem ich rodzajów prezentowane zawsze w ładnie chłodnicach, w tym co najmniej zupy - z ryb) i przyjemną obsługą. Mała kawa z mlekiem kosztowała tam jedynie 1,20 zł.

Upstrzone, co prawda, w sezonie całe Giżyckie punktami sprzedaży ryb, gofrów, owoców i warzyw. To sprawy jednak nie załatwia. Wiele turystów pragnie zjeść dobić i tanio i właśnie ci zawożąc się okrutnie na giżycki gastronomiczny. Nie każdego przecie stać na stolowanie się w „Ekranie” czy „Wodniku”.

Wydawać by się mogło, że miasto o ambicjach na skalę międzynarodową jakim jest Giżycku, powinno zaoferować swym gościom wielką atrakcją dla żółdaka. Znaczący „m” umieszczony przy jego nazwie w informacjach i przewodnikach turystycznych uprawniona wprawdzie do wprowadzenia odpowiednio wysokiego narzutu w lokalach gastronomicznych. Równocześnie jednak zobowiązuje do rzetelnej obsługi konsumenta i dbałości o to by turysta wyszedł z lokalu najedzony i zadowolony. Jajecznicza wcale nie smakuje lepiej tylko dlatego, iż kosztuje drożej w wyniku narzutu turystycznego. (mip)

Gdzie, kiedy?

KINA W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYNSKIM
Łomża „Milion” - „Gdy nadchodzi wrzesień”, prod. radz.
Łomża „Październik” - „Płonąca tajga”, prod. radz.
Grajewo - „Śmiałość”, prod. radz.
Kołno - „Droga przez cmentarz”, prod. radz.
Zambrów - „Wawóz zapomnianych baśni”, prod. radz.

SUWAŁKI
Suwałki „Bałtyk” - „Pójdę za wami”, prod. radz. (od lat 12).
Suwałki „Merkury” - „Los człowieka”, prod. radz.
Augustów „Wybór celu”, prod. radz. (od lat 12).
Elk „Polonia” - „Dersu Uzala”, prod. radz.
Elk „Orzeł” - „Yuriko - moja miłość”, prod. radz.
Elk „Zorza” - „Morze w ogniu”, prod. radz.
Giżycko - „Ale heca”, prod. radz.

MUZEUM W ŁOMŻY
Muzeum Okręgowe, ul. Sadowa 12 - czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych) w godzinach: 10-17, w piątek w godz. 12-19. Wystawa stała: Pradziele Ziemi Suwalskiej. Wystawa czasowa: Twój codzienny lotwarski.

Muzeum im. M. Konopnickiej
Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 - czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych) w godz. 10-17. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842-1910; Ekspozycja salki z połowy XIX wieku; Wystawa czasowa: Ilustracje J. Imlerskiej-Gebethner do wiersza M. Konopnickiej „O Janu Wędrówce”.

Muzeum Okręgowe, ul. Sadowa 12
czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych) w godzinach: 10-17, w piątek w godz. 12-19. Wystawa stała: Pradziele Ziemi Suwalskiej. Wystawa czasowa: Twój codzienny lotwarski.

PROGRAM I
1322 m

Wiadomości: 6.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00. 5.06 Zielone Studio; 6.05 NURT; 6.25 Sygnały dnia; 6.30 Melodie muzyczne; 6.35 Koszaliński koncert; 6.40 Wywiad; 6.45 Wywiad; 6.50 Wywiad; 6.55 Wywiad; 7.00 Wywiad; 7.05 Wywiad; 7.10 Wywiad; 7.15 Wywiad; 7.20 Wywiad; 7.25 Wywiad; 7.30 Wywiad; 7.35 Wywiad; 7.40 Wywiad; 7.45 Wywiad; 7.50 Wywiad; 7.55 Wywiad; 8.00 Wywiad; 8.05 Wywiad; 8.10 Wywiad; 8.15 Wywiad; 8.20 Wywiad; 8.25 Wywiad; 8.30 Wywiad; 8.35 Wywiad; 8.40 Wywiad; 8.45 Wywiad; 8.50 Wywiad; 8.55 Wywiad; 9.00 Wywiad; 9.05 Wywiad; 9.10 Wywiad; 9.15 Wywiad; 9.20 Wywiad; 9.25 Wywiad; 9.30 Wywiad; 9.35 Wywiad; 9.40 Wywiad; 9.45 Wywiad; 9.50 Wywiad; 9.55 Wywiad; 10.00 Wywiad; 10.05 Wywiad; 10.10 Wywiad; 10.15 Wywiad; 10.20 Wywiad; 10.25 Wywiad; 10.30 Wywiad; 10.35 Wywiad; 10.40 Wywiad; 10.45 Wywiad; 10.50 Wywiad; 10.55 Wywiad; 11.00 Wywiad; 11.05 Wywiad; 11.10 Wywiad; 11.15 Wywiad; 11.20 Wywiad; 11.25 Wywiad; 11.30 Wywiad; 11.35 Wywiad; 11.40 Wywiad; 11.45 Wywiad; 11.50 Wywiad; 11.55 Wywiad; 12.00 Wywiad; 12.05 Wywiad; 12.10 Wywiad; 12.15 Wywiad; 12.20 Wywiad; 12.25 Wywiad; 12.30 Wywiad; 12.35 Wywiad; 12.40 Wywiad; 12.45 Wywiad; 12.50 Wywiad; 12.55 Wywiad; 13.00 Wywiad; 13.05 Wywiad; 13.10 Wywiad; 13.15 Wywiad; 13.20 Wywiad; 13.25 Wywiad; 13.30 Wywiad; 13.35 Wywiad; 13.40 Wywiad; 13.45 Wywiad; 13.50 Wywiad; 13.55 Wywiad; 14.00 Wywiad; 14.05 Wywiad; 14.10 Wywiad; 14.15 Wywiad; 14.20 Wywiad; 14.25 Wywiad; 14.30 Wywiad; 14.35 Wywiad; 14.40 Wywiad; 14.45 Wywiad; 14.50 Wywiad; 14.55 Wywiad; 15.00 Wywiad; 15.05 Wywiad; 15.10 Wywiad; 15.15 Wywiad; 15.20 Wywiad; 15.25 Wywiad; 15.30 Wywiad; 15.35 Wywiad; 15.40 Wywiad; 15.45 Wywiad; 15.50 Wywiad; 15.55 Wywiad; 16.00 Wywiad; 16.05 Wywiad; 16.10 Wywiad; 16.15 Wywiad; 16.20 Wywiad; 16.25 Wywiad; 16.30 Wywiad; 16.35 Wywiad; 16.40 Wywiad; 16.45 Wywiad; 16.50 Wywiad; 16.55 Wywiad; 17.00 Wywiad; 17.05 Wywiad; 17.10 Wywiad; 17.15 Wywiad; 17.20 Wywiad; 17.25 Wywiad; 17.30 Wywiad; 17.35 Wywiad; 17.40 Wywiad; 17.45 Wywiad; 17.50 Wywiad; 17.55 Wywiad; 18.00 Wywiad; 18.05 Wywiad; 18.10 Wywiad; 18.15 Wywiad; 18.20 Wywiad; 18.25 Wywiad; 18.30 Wywiad; 18.35 Wywiad; 18.40 Wywiad; 18.45 Wywiad; 18.50 Wywiad; 18.55 Wywiad; 19.00 Wywiad; 19.05 Wywiad; 19.10 Wywiad; 19.15 Wywiad; 19.20 Wywiad; 19.25 Wywiad; 19.30 Wywiad; 19.35 Wywiad; 19.40 Wywiad; 19.45 Wywiad; 19.50 Wywiad; 19.55 Wywiad; 20.00 Wywiad; 20.05 Wywiad; 20.10 Wywiad; 20.15 Wywiad; 20.20 Wywiad; 20.25 Wywiad; 20.30 Wywiad; 20.35 Wywiad; 20.40 Wywiad; 20.45 Wywiad; 20.50 Wywiad; 20.55 Wywiad; 21.00 Wywiad; 21.05 Wywiad; 21.10 Wywiad; 21.15 Wywiad; 21.20 Wywiad; 21.25 Wywiad; 21.30 Wywiad; 21.35 Wywiad; 21.40 Wywiad; 21.45 Wywiad; 21.50 Wywiad; 21.55 Wywiad; 22.00 Wywiad; 22.05 Wywiad; 22.10 Wywiad; 22.15 Wywiad; 22.20 Wywiad; 22.25 Wywiad; 22.30 Wywiad; 22.35 Wywiad; 22.40 Wywiad; 22.45 Wywiad; 22.50 Wywiad; 22.55 Wywiad; 23.00 Wywiad; 23.05 Wywiad; 23.10 Wywiad; 23.15 Wywiad; 23.20 Wywiad; 23.25 Wywiad; 23.30 Wywiad; 23.35 Wywiad; 23.40 Wywiad; 23.45 Wywiad; 23.50 Wywiad; 23.55 Wywiad; 24.00 Wywiad.

PROGRAM II
219,6 m, 71,24 MHz

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30, 23.30, 24.30. 5.06 Poranne muzyczne z Gdańska; 5.45 Melodie na dzis; 6.15 Język angielski; 6.35 Gimnastyka; 6.40 Wywiad; 6.45 Wywiad; 6.50 Wywiad; 6.55 Wywiad; 7.00 Wywiad; 7.05 Wywiad; 7.10 Wywiad; 7.15 Wywiad; 7.20 Wywiad; 7.25 Wywiad; 7.30 Wywiad; 7.35 Wywiad; 7.40 Wywiad; 7.45 Wywiad; 7.50 Wywiad; 7.55 Wywiad; 8.00 Wywiad; 8.05 Wywiad; 8.10 Wywiad; 8.15 Wywiad; 8.20 Wywiad; 8.25 Wywiad; 8.30 Wywiad; 8.35 Wywiad; 8.40 Wywiad; 8.45 Wywiad; 8.50 Wywiad; 8.55 Wywiad; 9.00 Wywiad; 9.05 Wywiad; 9.10 Wywiad; 9.15 Wywiad; 9.20 Wywiad; 9.25 Wywiad; 9.30 Wywiad; 9.35 Wywiad; 9.40 Wywiad; 9.45 Wywiad; 9.50 Wywiad; 9.55 Wywiad; 10.00 Wywiad; 10.05 Wywiad; 10.10 Wywiad; 10.15 Wywiad; 10.20 Wywiad; 10.25 Wywiad; 10.30 Wywiad; 10.35 Wywiad; 10.40 Wywiad; 10.45 Wywiad; 10.50 Wywiad; 10.55 Wywiad; 11.00 Wywiad; 11.05 Wywiad; 11.10 Wywiad; 11.15 Wywiad; 11.20 Wywiad; 11.25 Wywiad; 11.30 Wywiad; 11.35 Wywiad; 11.40 Wywiad; 11.45 Wywiad; 11.50 Wywiad; 11.55 Wywiad; 12.00 Wywiad; 12.05 Wywiad; 12.10 Wywiad; 12.15 Wywiad; 12.20 Wywiad; 12.25 Wywiad; 12.30 Wywiad; 12.35 Wywiad; 12.40 Wywiad; 12.45 Wywiad; 12.50 Wywiad; 12.55 Wywiad; 13.00 Wywiad; 13.05 Wywiad; 13.10 Wywiad; 13.15 Wywiad; 13.20 Wywiad; 13.25 Wywiad; 13.30 Wywiad; 13.35 Wywiad; 13.40 Wywiad; 13.45 Wywiad; 13.50 Wywiad; 13.55 Wywiad; 14.00 Wywiad; 14.05 Wywiad; 14.10 Wywiad; 14.15 Wywiad; 14.20 Wywiad; 14.25 Wywiad; 14.30 Wywiad; 14.35 Wywiad; 14.40 Wywiad; 14.45 Wywiad; 14.50 Wywiad; 14.55 Wywiad; 15.00 Wywiad; 15.05 Wywiad; 15.10 Wywiad; 15.15 Wywiad; 15.20 Wywiad; 15.25 Wywiad; 15.30 Wywiad; 15.35 Wywiad; 15.40 Wywiad; 15.45 Wywiad; 15.50 Wywiad; 15.55 Wywiad; 16.00 Wywiad; 16.05 Wywiad; 16.10 Wywiad; 16.15 Wywiad; 16.20 Wywiad; 16.25 Wywiad; 16.30 Wywiad; 16.35 Wywiad; 16.40 Wywiad; 16.45 Wywiad; 16.50 Wywiad; 16.55 Wywiad; 17.00 Wywiad; 17.05 Wywiad; 17.10 Wywiad; 17.15 Wywiad; 17.20 Wywiad; 17.25 Wywiad; 17.30 Wywiad; 17.35 Wywiad; 17.40 Wywiad; 17.45 Wywiad; 17.50 Wywiad; 17.55 Wywiad; 18.00 Wywiad; 18.05 Wywiad; 18.10 Wywiad; 18.15 Wywiad; 18.20 Wywiad; 18.25 Wywiad; 18.30 Wywiad; 18.35 Wywiad; 18.40 Wywiad; 18.45 Wywiad; 18.50 Wywiad; 18.55 Wywiad; 19.00 Wywiad; 19.05 Wywiad; 19.10 Wywiad; 19.15 Wywiad; 19.20 Wywiad; 19.25 Wywiad; 19.30 Wywiad; 19.35 Wywiad; 19.40 Wywiad; 19.45 Wywiad; 19.50 Wywiad; 19.55 Wywiad; 20.00 Wywiad; 20.05 Wywiad; 20.10 Wywiad; 20.15 Wywiad; 20.20 Wywiad; 20.25 Wywiad; 20.30 Wywiad; 20.35 Wywiad; 20.40 Wywiad; 20.45 Wywiad; 20.50 Wywiad; 20.55 Wywiad; 21.00 Wywiad; 21.05 Wywiad; 21.10 Wywiad; 21.15 Wywiad; 21.20 Wywiad; 21.25 Wywiad; 21.30 Wywiad; 21.35 Wywiad; 21.40 Wywiad; 21.45 Wywiad; 21.50 Wywiad; 21.55 Wywiad; 22.00 Wywiad; 22.05 Wywiad; 22.10 Wywiad; 22.15 Wywiad; 22.20 Wywiad; 22.25 Wywiad; 22.30 Wywiad; 22.35 Wywiad; 22.40 Wywiad; 22.45 Wywiad; 22.50 Wywiad; 22.55 Wywiad; 23.00 Wywiad; 23.05 Wywiad; 23.10 Wywiad; 23.15 Wywiad; 23.20 Wywiad; 23.25 Wywiad; 23.30 Wywiad; 23.35 Wywiad; 23.40 Wywiad; 23.45 Wywiad; 23.50 Wywiad; 23.55 Wywiad; 24.00 Wywiad.

PROGRAM IV
70,01 MHz

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 Radio-Telewizyjna Szkoła Średnia; 6.30 Wywiad; 6.40 Wywiad; 6.45 Wywiad; 6.50 Wywiad; 6.55 Wywiad; 7.00 Wywiad; 7.05 Wywiad; 7.10 Wywiad; 7.15 Wywiad; 7.20 Wywiad; 7.25 Wywiad; 7.30 Wywiad; 7.35 Wywiad; 7.40 Wywiad; 7.45 Wywiad; 7.50 Wywiad; 7.55 Wywiad; 8.00 Wywiad; 8.05 Wywiad; 8.10 Wywiad; 8.15 Wywiad; 8.20 Wywiad; 8.25 Wywiad; 8.30 Wywiad; 8.35 Wywiad; 8.40 Wywiad; 8.45 Wywiad; 8.50 Wywiad; 8.55 Wywiad; 9.00 Wywiad; 9.05 Wywiad; 9.10 Wywiad; 9.15 Wywiad; 9.20 Wywiad; 9.25 Wywiad; 9.30 Wywiad; 9.35 Wywiad; 9.40 Wywiad; 9.45 Wywiad; 9.50 Wywiad; 9.55 Wywiad; 10.00 Wywiad; 10.05 Wywiad; 10.10 Wywiad; 10.15 Wywiad; 10.20 Wywiad; 10.25 Wywiad; 10.30 Wywiad; 10.35 Wywiad; 10.40 Wywiad; 10.45 Wywiad; 10.50 Wywiad; 10.55 Wywiad; 11.00 Wywiad; 11.05 Wywiad; 11.10 Wywiad; 11.15 Wywiad; 11.20 Wywiad; 11.25 Wywiad; 11.30 Wywiad; 11.35 Wywiad; 11.40 Wywiad; 11.45 Wywiad; 11.50 Wywiad; 11.55 Wywiad; 12.00 Wywiad; 12.05 Wywiad; 12.10 Wywiad; 12.15 Wywiad; 12.20 Wywiad; 12.25 Wywiad; 12.30 Wywiad; 12.35 Wywiad; 12.40 Wywiad; 12.45 Wywiad; 12.50 Wywiad; 12.55 Wywiad; 13.00 Wywiad; 13.05 Wywiad; 13.10 Wywiad; 13.15 Wywiad; 13.20 Wywiad; 13.25 Wywiad; 13.30 Wywiad; 13.35 Wywiad; 13.40 Wywiad; 13.45 Wywiad; 13.50 Wywiad; 13.55 Wywiad; 14.00 Wywiad; 14.05 Wywiad; 14.10 Wywiad; 14.15 Wywiad; 14.20 Wywiad; 14.25 Wywiad; 14.30 Wywiad; 14.35 Wywiad; 14.40 Wywiad; 14.45 Wywiad; 14.50 Wywiad; 14.55 Wywiad; 15.00 Wywiad; 15.05 Wywiad; 15.10 Wywiad; 15.15 Wywiad; 15.20 Wywiad; 15.25 Wywiad; 15.30 Wywiad; 15.35 Wywiad; 15.40 Wywiad; 15.45 Wywiad; 15.50 Wywiad; 15.55 Wywiad; 16.00 Wywiad; 16.05 Wywiad; 16.10 Wywiad; 16.15 Wywiad; 16.20 Wywiad; 16.25 Wywiad; 16.30 Wywiad; 16.35 Wywiad; 16.40 Wywiad; 16.45 Wywiad; 16.50 Wywiad; 16.55 Wywiad; 17.00 Wywiad; 17.05 Wywiad; 17.10 Wywiad; 17.15 Wywiad; 17.20 Wywiad; 17.25 Wywiad; 17.30 Wywiad; 17.35 Wywiad; 17.40 Wywiad; 17.45 Wywiad; 17.50 Wywiad; 17.55 Wywiad; 18.00 Wywiad; 18.05 Wywiad; 18.10 Wywiad; 18.15 Wywiad; 18.20 Wywiad; 18.25 Wywiad; 18.30 Wywiad; 18.35 Wywiad; 18.40 Wywiad; 18.45 Wywiad; 18.50 Wywiad; 18.55 Wywiad; 19.00 Wywiad; 19.05 Wywiad; 19.10 Wywiad; 19.15 Wywiad; 19.20 Wywiad; 19.25 Wywiad; 19.30 Wywiad; 19.35 Wywiad; 19.40 Wywiad; 19.45 Wywiad; 19.50 Wywiad; 19.55 Wywiad; 20.00 Wywiad; 20.05 Wywiad; 20.10 Wy